Nr. 48 Kraków, dnia 28 Listopada 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 1 korona za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	Wychodzi co niedzielę.	Rękopisów redakcya nie zwraca.

W listopadową rocznicę.

Wśród huku dział, rozlegającego się na przełaj przez ziemie polskie, przychodzi nam święcić rocznicę **listopadowego powstania**. Po raz pierwszy święcić ją będzie w tym roku Warszawa, święcić ją będzie Królestwo Polskie, jawnie i otwarcie. W tym roku wojny, najstraszniejszej, jaką ludzkość widziała, po raz pierwszy ziemie polskie zjednoczą się w otwartem, jawnem uczczeniu rocznicy tej walki o wolność, którą w roku 1830 podjęli Polacy z rosyjskim najazdem. W tym roku też goręcej, niż kiedykolwiek, święcić będziemy tę rocznicę, bo wojna, która się obecnie toczy, ziściła marzenia naszych dziadów, ziściła to, co ich do walki przed 85 laty pognało — wyrzuciła Rosyan precz z ziem polskich. I święcić ją będziemy tem goręcej, że w zapasach orężnych z caratem dziś, tak, jak przed 85 laty, **naród polski stanął jako strona walcząca**, wziął w tej walce udział czynny i że do wyrzucenia znienawidzonego wroga z Polski orężnie i walnie się przyczynił. Legiony polskie, utworzone w roku ubiegłym, podjęły hasło walki na śmierć i życie z caratem, hasło, które przed 85 laty roznieciło w Warszawie powstanie. Legiony polskie podjęły walkę i prowadzą ją dalej, wierząc, że skoro armie sprzymierzone zdołały Rosyan precz odpędzić, to ziści się w ostatecznem regulowaniu stosunków w Europie po wojnie i drugie hasło, które przyświecało powstańcom z 1830 roku, hasło **odrodzenia i naszej Ojczyzny do nowego, godnego naszych cierpień i krwi polskiej przelanej życia**.

Rocznica listopadowego powstania to w całej Polsce uroczyste święto. Czcić ją też powinniśmy tak uroczyście, jak tylko możemy, bo czcząc ją w ten sposób, nie tylko składamy hołd pamięci bohaterów z 1830 i 1831 roku, ale dokumentujemy przed całym światem, że **dla nas, Polaków, walka z caratem jest alfą i omegą politycznego programu**, że myśmy pierwsi w Europie ocenili należycie niebezpieczeństwo, jakie Rosya stanowi dla kultury zachodnio-europejskiej i że myśmy zawsze, ilekroć tylko sposobność się nadarzyła, walkę tę na własną rękę nawet, a więc bez widoków powodzenia, podejmowali **w imię nieśmiertelnej idei wolności**, której zawsze zarówno za niepodległej Polski, jak i po rozbiorach, byliśmy bez żadnych zastrzeżeń obrońcami. Niestety, w tych naszych walkach z Rosyą byliśmy zawsze odosobnieni. Kolos rosyjski rósł, mocarstwa patrzały na to spokojnie, aż wreszcie przyszła chwila, z której zarówno Niemcy, jak Austro-Węgry, słowem cała Europa środkowa spostrzegła, że **kolos rosyjski zagraża wszystkim, że grozi zagładą wszystkiemu, co kultura ludom Europy przyniosła**. I w tej chwili my, Polacy, chwyciliśmy znowu za broń — chwyciliśmy, choć nam za to niczego nie przyrzekano i nie obiecywano. Dlaczego? Bo **u nas, Polaków, idea walki z caratem żyje we krwi**, bo **u nas ta walka jest walką z największym wrogiem wszystkiego, co zachód Europy odróżnia od wschodu**, bo każdy Polak czuje i rozumie, że dopóki stopa rosyjskiego najeźdzcy ciąży na ziemiach polskich, dopóty naród nasz nie może myśleć o przyszłości, jaka mu się w wielkiej rodzinie europejskich narodów należy. Z tem przekonaniem i z temi hasłami szli w bój dziadowie

nasi przed 85 laty, z tem przekonaniem poszły z zapałem w bój setki tysięcy naszych żołnierzy, wchodzących w skład armii sprzymierzonych, poszła nasza bohaterska młódź, tworząc Legiony i przypominając całemu światu, że Polak zawsze wszystko poświęcić gotów dla walki z caratem, bo Polak wolnością żyje i bez wolności usycha.

Święćmy więc uroczyście rocznicę listopadowego powstania! Święćmy ją obchodami, nabożeństwami, ale uświęćmy przedewszystkiem mocnem postanowieniem wewnętrznego odrodzenia, abyśmy, gdy ziszczą się marzenia powstańców z 1830 roku, gdy krew Legionów wyda owoce, mogli na ruinach, w jakie ta wojna kraj nasz zmieniła, rozpocząć nowe, lepsze życie, takie, o jakiem marzyli ci, co przed 85 laty podjęli walkę z caratem.

Warszawskie uczelnie.

Dzisiaj w Polsce wielkie święto...
choć się wkoło leje krew,
choć w pożodze wojny wzięto
młodym życie — szczęścia siew!

Dzisiaj w Polsce wielkie święto,
bo stargano carski knut,
aby wrogom dać „memento“,
że nie zginął polski lud!...

Dzisiaj w Polsce wielkie święto...
W oczach wszystkich radość lśni,
bo wiekowy cud poczęto
pośród smutnych, znojnych dni!...

Nad wszechnicą Polski starą
„orzeł wolny lot swój wzbił“!...
Kajdan dźwięki dziś już marą...
Hej Warszawo! Witaj!... Żyj!

. . . .

O witaj nam! Polska wskrzeszona Wszechnico!
Po latach niewoli u Moskwy siepaczy.
Ostojo kultury i wiedzy krynico!
Dzisiaj w Tobie życie popłynie inaczej...

Witaj nam przybytku mądrości, oświaty!
I wy Cni wybrani, którym padło w darze
siać pierwszym na niwie nauk złote kwiaty,
W młodych sercach wiedzy budować ołtarze...

Niechaj kiedyś z ziarna, które siać będziecie,
rozwiną się plony, by nie było głodu!
Niechaj od Was pracy nauczą się dzieci,
bo Praca, Nauka, to Wolność Narodu!...

I niech czyste duchy tych, co legli w boju,
do rąk waszych włożą nowych budów kielnie,
by kiedyś po latach żmudnych prac i znoju —
znów światłem zabłysły Warszawskie Uczelnie...

Kazimierz Tomasz Słomski.

List od Braci z Królestwa.

Po raz pierwszy zabierają na łamach „Piasta“ głos nasi Bracia chłopi z Królestwa Polskiego. W ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy od włościan z gubernii lubelskiej list, który poniżej przytaczamy:

Konopnica, 13 listopada.

Kochani Bracia!

Pozwólcie, że w Waszem piśmie, które tu i do nas dotarło, prześlemy wam serdeczne pozdrowienia i powitamy was słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Przeżyliśmy tu ciężkie czasy. Wojska rosyjskie, uciekając z Polski, spaliły niezliczoną ilość wsi i miasteczek w Królestwie. Tam tylko stoją resztki zabudowań, zresztą doszczętnie zrabowanych, gdzie okupiono się podpalaczom sutemi łapówkami. Prócz domostw i zabudowań palili Moskale, na rozkaz swego naczelnego wodza, sterty i kopki w polu, a nawet zboże na pniu. Ludność poniewiera się po lasach i w jamach ziemnych. Było to prawdziwe psie życie, ale jakoś można było wytrwać, dopóki nie było mrozów. Co będzie teraz, jeżeli się nie pomyśli o tej biednej, bezdomnej ludności? Gdy się ją zostawi na pastwę zimna, to większość polskiego maleństwa odprowadzimy na cmentarze.

I dlatego to przystępujemy do was, Bracia, którzy macie swoich posłów i wpływy w rządzie, z prośbą: Przyczyńcie się za nami u władz, które Królestwo Polskie zajęły, bo tylko one mogą nam przynieść ratunek od śmierci. A tu nie chodzi o setki i tysiące, ale o krocie tysięcy ludności polskiej, którą Moskal na odchodnem pobawił wszystkiego.

Czytaliśmy, że w Galicyi, dzięki zabiegom Waszych posłów i Koła polskiego, rząd zapewnił bezdomnej ludności bodaj jakiś dach nad głową. Rodacy kochani! Gdyby który z Was dokładnie obejrzał nasze spalone wioski, toby się przekonał, że **u nas zniszczenie jest daleko większe, niż u Was**, a co gorsza, że my nie mamy nad sobą tak, jak wy, opieki. My przecież na takie opuszczenie nie zasłużyli. Chcemy być jednością z wami i chcemy w przyszłości i teraz już tworzyć z wami jedno państwo. Nasi zastępcy posłowie uciekli do Pietrogradu i tam radzą nad naszą dolą, a tym biednym, wszystkiego przez Moskali pozbawionym ludem polskim, niema się kto zająć i zaopiekować — prócz Was!

Wy, czcigodni posłowie chłopscy z Galicyi, wyście, jak czytamy, zostali, Wy macie wpływy, macie przystęp do rządu, do ministrów, a zwłaszcza do ministra-ro-

Postarajcież się, **aby ten ratunek**, który wykołaczecie dla Galicyi, **spłynął choć w części na nas, Królewiaków**, taksamo, a może jeszcze bardziej biednych i nieszczęśliwych.

Do naszych władz zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby nas traktowały

ale jako Polaków, którzy długie lata czekali z utęsknieniem na wybawienie ich z niewoli rosyjskiej, którzy starali się różnymi sposobami wyjąć swoich synów i braci, aby nie walczyli przeciw wojskom sprzymierzonym. Sprzymierzone wojska, gdzie tylko wchodziły.

zaraz spisywały i zabierały jako jeńców tych naszych braci, którzy albo uciekli z wojska rosyjskiego, albo się ukryli i ukrywali przed wzięciem do tego wojska, bo nie chcieli walczyć z oswobodzicielami. Oni to z największą radością przyjęli armie sprzymierzone. Każdy ich rozkaz wypełniali posłusznie. Zabrano ich nam jako jeńców i my, Bracia, **prosimy o zwolnienie tych jeńców**. Są to, jak wspomnieliśmy, żołnierze, którzy wyrwali się z armii carskiej, są między nimi ludzie, którzy wcale nie byli żołnierzami. Rozumiemy doskonale, że wojna ma swoje prawa, ale też wierzymy, że rząd austro-węgierski, po zbadaniu sprawy, tych jeńców naszych uwolni i pozwoli im wrócić do domów.

Prosimy Was też, panowie posłowie, **wykołatajcie dla nas jaki ratunek do przezimowania, aby nasze dzieci nie ginęły z zimna, z chorób i głodu.** Prosimy, niech władze dadzą choć małą **zapomogę czy kredyt** na wybudowanie tymczasowych domostw; niech dadzą zadarmo trochę **drzewa na budulec**; niech dadzą **żywności** tam, gdzie jej brak zupełnie, niech umożliwią **obsianie pól na wiosnę**, a jakoś przetrwamy tę biedę. Nam nie o wygodę chodzi, ale **o życie, a zwłaszcza o nasze dzieci!**

Wreszcie prosimy **o zwolnienie nas od rekwizycyi.**

Z temi gorącemi prośbami zwracamy się do Was, Bracia posłowie chłopscy, i zwracamy się do naszych nowych władz, wołając: Ratujcie nas i nie dajcie nam zginąć, bo doprawdy nasze położenie jest rozpaczliwe.

Włościanie z gminy Konopnicy
v gubernii lubelskiej.

Piekąca sprawa.

Jedną z bardzo ważnych i szerokie warstwy ludności wiejskiej dotykających spraw jest niewątpliwie sprawa wypłaty wynagrodzenia za pobrane na podwody konie.

Wedle ustawy z 26 grudnia 1912 Dz. p. p. Nr. 236 i rozporządzenia wykonawczego z dnia 14 listopada 1914 Dz. u. p. Nr. 326 należy się właścicielowi dostarczonych wojsku wozów i koni następujące wynagrodzenie:

1) za wóz zaprzężony w dwa konie . . . K 6
2) za wóz zaprzężony w 1 konia. . . . K 4.

W dniu 9 stycznia 1915 r. Dz. u. p. Nr. 7 wyszło cesarskie rozporządzenie, zawierające jeden tylko paragraf tej treści:

„Co do pojazdów i zwierząt, obejmowanych rekwizycyą na zasadzie ustawy z 26 grudnia 1912, Dz. p. p. Nr. 236, można żądać także zupełnego ich oddania za **uiszczeniem wartości, jaką miały w chwili objęcia rekwizycyą.**

Jeśli się żąda zupełnego oddania, wówczas należy kwoty wynagrodzenia, przypadające za użytkowanie, wliczyć do sumy, którą ma się zapłacić za zupełne oddanie".

To rozporządzenie zostało po wsiach ogłoszone z początkiem lutego br.

Otóż właściciele zarekwirowanych u nich koni i wozów rozumowali tak, że za czas od chwili, kiedy rekwizycya nastąpiła, po dzień wydania tego rozporządzenia, otrzymają przepisane rozporządzeniem wykonawczem z 14 listopada 1914 Dz. u. p. Nr. 236 wynagrodzenie dzienne, a oprócz tego cenę kupna koni i wozu wedle oszacowania.

W tej nadziei wielu żyje, bodaj czy nie wszyscy właściciele zarekwirowanych koni, którzy jeszcze żadnych pieniędzy z tego tytułu nie otrzymali, jak zaś te przepisy władze rozumieją i w praktyce wykonują, najlepiej wyjaśni następujący przykład:

Tekla Pudlik dostarczyła do świadczeń wojennych w dniu 5 sierpnia 1914 dwa konie z wozem. Na skutek licznych próśb i podań z powodu, że nie otrzymała żadnego za to wynagrodzenia, otrzymała ona w dniu 2 września 1915 pocztą od ck. Zarządu wojskowego kwotę 700 K. **jako należytość za środki transportowe.** Zbytecznem byłoby dowodzić, że kwota 700 K. w obecnych czasach, gdy sam wóz kosztuje przeszło 200 K, nie dorównywa ani połowie wartości dwóch zdrowych koni z wozem. Konie Tekli Pudlik razem z wozem wartały przed wojną najmniej 1200 K. Wprawdzie konie te były szacowane, ale dlatego szacowano je tak nisko, bo taksator sądził — i to właścicielce oświadczył, że ponieważ dostanie ona po 6 K. dziennie za czas od 5 sierpnia 1914 do 9 stycznia 1915 r. oprócz kwoty 700 K., to nie będzie mieć krzywdy.

I nie miałaby Pudlikowa krzywdy, gdyby to wynagrodzenie istotnie przy cenie kupna uwzględniono. Ponieważ to się nie stało, wniosła ona w dniu 4 października 1915 do L. 5540 do ck. Namiestnictwa prośbę, w której wykazała, że kwota 700 K nie stoi w żadnym stosunku do wartości koni z wozem nawet przed wojną, wobec czego prosiła o wypłacenie jej wynagrodzenia za użycie tych koni i wozu przez czas od 5 sierpnia 1914 do 9 stycznia 1915 motywując, **że wynagrodzenie to w cenie kupna uwzględnione nie zostało.**

C. k. Namiestnictwo zwróciło podanie Pudlikowej do c. k. Starostwa w Krakowie z poleceniem pouczenia proszącej, że w **wypłaconej jej cenie kupna za podwodę mieści się już także wynagrodzenie za jej czasowy użytek (§ 1, ustęp drugi rozp. ces. z 9 stycznia 1915, Nr. 7 dz. u. p.).**

Ponieważ od 5 sierpnia 1914 do 9 stycznia 1915 jest 155 dni, zatem licząc po 6 K. za 1 dzień, wypadnie kwota 930 K. Wedle orzeczenia c. k. Namiestnictwa w kwocie 700 K. mieści się i cena kupna koni i wynagrodzenie za jej czasowy użytek w kwocie 930 K.

Wprawdzie § 33 ustawy z 26 grudnia 1912 Dz. u. p. Nr. 236 mówi o tem, że, o ile świadczący powinność nie zgadza się na przyznane wynagrodzenie lub odszkodowanie, ma prawo zgłosić swoje orzeczenia piśmienne lub ustnie u właściwej zwierzchności gminnej w ciągu 6 miesięcy od dnia, w którym ustanie zobowiązanie do powinności wojennych — ale, logicznie wnioskując, winno się to odnosić jedynie do oszacowania koni lub wozu, a nie do wynagrodzenia dziennego za ich użycie, które jest stałe i ustawą określone.

Oszacowanie bowiem może wypaść sprawiedliwie i niema powodu przeciwko niemu podnosić zarzutów, a przecież krzywda się dzieje właścicielowi podwody, gdy mu nie wypłacą wynagrodzenia za czasowe użycia.

Taksatorzy, którzy szacowali konie i wozy, powinni byli być pouczeni, że przy oznaczeniu ceny kupna, ma być uwzględniona okoliczność, iż właściciel przez parę miesięcy był pozbawiony dochodu z koni. Tymczasem oceniciele nie tylko tej okoliczności nie mieli

na uwadze, lecz, co gorsza, w mylnej filozofii swojej szacowali konie i wozy za nisko, bo sądzili, że właściciele ich oprócz ceny kupna, dostaną po 6 K. dziennie za ich czasowe użycie.

Tych parę uwag rzucam w interesie tych, którzy się w podobnem położeniu, jak owa Pudlikowa znajdują, a takich jest bardzo wielu.

O ileby Pudlikowa u wyższych Instancyj uzyskała pomyślniejsze dla siebie orzeczenie, nie omieszkam tego do wiadomości Szanownych Czytelników „Piasta“ podać.

Dr T. Więcław, adwokat.

O udogodnienie wypłaty wojskowych zasiłków.

W wielu powiatach ludność, pobierająca zasiłki wojskowe za synów lub mężów, natrafia na różne trudności i niewygody. Ze względu na nadchodzącą zimę, krótkie dni i mrozy, jakoteż na wielką odległość naszych wiosek, trudności te i niewygody powinny być bezzwłocznie usunięte, a **wypłata zasiłków powinna być najbardziej udogodniona tym, którzy zasiłki te pobierają.**

Są powiaty i miejscowości, w których utworzono specyalne biura na wystawianie kwitów zasiłkowych, ale biura te nie przynoszą ludności żadnych ulg, lecz owszem narażają ją na niepotrzebne koszta i stratę czasu. Doszło do tego, że niektóre urzędy podatkowe nie chcą wypłacać zasiłków tym, którzy na kwicie nie mają pieczęci odnośnego urzędu, który sam tylko ma monopol na wystawianie kwitów. Wielu z pobierających jest w stanie napisać dla siebie kwit na zasiłek — dla wielu napisałby ten kwit ktoś w gminie zupełnie bezpłatnie i całkiem dobrze; cóż z tego, kiedy urząd podatkowy zasiłku nie wypłaci, lecz odsyła do tych urzędów, które jedne mają na to przywilej. To też po pierwszym każdego miesiąca można zauważyć gromady kobiet i starych mężczyzn, którzy całemi godzinami czekają na wystawienie kwitów. Co gorsza, ludzie ci z nudów zapełniają szynki i zalewają się alkoholem, który mimo zakazu sprzedają im usłużni żydkowie. A tymczasem domy zostały na opiece Bożej, dzieci, lub uczciwych sąsiadów. W lecie i jesieni można było poczekać na dworze lub usiąść gdzie i czekać na wystawienie kwitu, lecz w zimie, kiedy nastaną mrozy, może to się odbić na zdrowiu tej ludności fatalnie.

W lecie i jesieni pozostawienie w domu samych dzieci było bezpieczniejsze, bo dziecko wtedy z największą chęcią spędziło cały dzień na ciepłem słoneczku, lecz w zimie i dobytek i dzieci garną się do ciepłej izby, więc pozostawić ten drobiazg sam, bez opieki starszych, byłoby największym nierozsądkiem, który spowodować może rozmaite wypadki i nieszczęścia. Dziewczynka lub chłopiec potrafi popaść krowę na pastwisku, lecz popaść ją w stajni może nie będzie w stanie.

Niejedna gospodyni lub gospodarz chodzili dwa lub trzy razy do miasta, zanim dostali zasiłek; co będzie w zimie, gdy o czwartej nastanie wieczór i śnieg zasypie gościńce i ścieżki?

Dlatego też nasze władze powinny w to wglądnąć i zarządzić tak, **aby zasiłki ludność otrzymywała pocztą, jak urzędnicy i nauczycielstwo.**

Ludność przez to nie będzie zmuszona chodzić tak często do miasta, a czas, stracony na wystawienie kwitów lub na czekanie przed urzędami podatkowymi, poświęci kobieta swemu gospodarstwu i dzieciom, które zawsze potrzebują opieki i dozoru.

Sądzę, że dobrą byłoby rzeczą, gdyby urzędy gminne odsyłały z końcem każdego miesiąca wszystkie kwity swojej okolicy do urzędu podatkowego z załączeniem szczegółowego wykazu wszystkich pobierających zasiłki. Urząd podatkowy mógłby skontrolować i wysłać pieniądze albo wprost interesowanym, albo urzędom gminnym, któreby w gminie pieniądze wypłaciły, a dowód odbioru i wypłacenia odesłałyby odnośnym urzędom. Przez to zaoszczędziłoby się wiele czasu i pieniędzy, które ludność niepotrzebnie traci, jakoteż uchroniłoby się ludność od niepotrzebnego wałęsania się po miastach, wystawania i ślęczenia na wystawienie kwitu i wypłatę zasiłku.

Niechże więc Panowie Posłowie wglądną w tę sprawę i spowodują, aby w powiatach, gdzie są te utrudnienia i niewygody, wypłacano zasiłek w ten sposób, by ludność traciła jaknajmniej czasu i pieniędzy, a w ten sposób przysłużą się ludności, która zasługuje na to, aby przy wypłacie zasiłku, miała jak najwięcej udogodnienia i nie potrzebowała godzinami czekać i marznąć, nim kwit i zasiłek otrzyma — bo kwit może wielu sobie napisać bez straty czasu i pieniędzy — a pieniądze może wypłacać gmina lub urząd pocztowy. Ludność oczekuje, że Panowie Posłowie zajmą się tą sprawą, za co zaskarbią sobie wdzięczność i uznanie.

Jan Bielak, nauczyciel z Siedlanki.

Książeczka każdemu dziś potrzebna.

Dyrektor kraj. Biura Patronatu dla spółek roln. dr Franciszek S t e f c z y k, wydał w ostatnich dniach doskonałą, przejrzystą i jasną, jak wszystkie prace tego autora, broszurę p. t.: **Upaństwowienie obrotu zbożem, mlewem i produktami strączkowymi.** Broszura, która kosztuje zaledwie 1 K. 50 h., składa się z 3 części. Pierwsza z nich obejmuje to, co dotyczy kupna i sprzedaży zboża, mlewa i produktów strączkowych, a o czem wiedzieć powinien ogół producentów i konsumentów. — Druga część zawiera dokładne wiadomości o Wojennym Zakładzie dla obrotu zbożem, a w trzeciej części pomieszczono dosłowne brzmienie rozporządzeń, odnoszących się do obrotu zbożem, mlewem i produktami strączkowymi, a wydanych pod koniec września 1915 r. z pominięciem tych, które tymczasem zostały zniesione.

Ze względu, iż w pracy niniejszej dra F. Stefczyka są przedstawione jak najżywotniejsze sprawy, bo sprawy naszego chleba codziennego, które obchodzą wszystkich, a głównie rolnika, który ten chleb produkuje, książeczka ta powinna się znajdować w każdej wsi, a z treścią jej powinien się zaznajomić każdy włościanin. Polecamy ją najgoręcej naszym Czytelnikom, **którzy ją mogą zamawiać wprost w naszej administracyi.**

Lud polski Warszawie.

Dzień każdy przynosi nam groszowe składki, jakie lud polski składa na rzecz swoich głodnych braci w Warszawie. W składkach biorą udział już nie tylko gminy, ale również ci synowie ludu, których dola wyrzuciła poza granice kraju, biorą udział nasi żołnierze, którzy nawet wśród walk pamiętają o swoich obywatelskich obowiązkach. Otrzymaliśmy w ubiegłym tygodniu składki od żołnierzy z 95 p. p., otrzymaliśmy składki od robotników polskich z Budapesztu. Dowód to najlepszy, jak świetnie lud polski podczas tej strasznej wojny zdaje egzamin swojego obywatelstwa i patryotyzmu. Nie zginiemy zaprawdę, skoro mamy w ludzie polskim takich obywateli!

W składkowaniu żywy udział wzięło nasze nauczycielstwo. Podnosimy to z dumą, bo do pracy nauczycielstwa ludowego przywiązywaliśmy i przywiązujemy ogromną wagę. Ale też i nauczycielstwo ma tę satysfakcyę, że zbierając składki, przekonuje się dowodnie, iż siew, przeź nie rzucany, nie przepadł, ale wydał owoce. Przytaczamy poniżej list, któryśmy otrzymali od p. Dobka, kierownika szkoły we wsi Męcinie, wsi, która z górą 400 koron złożyła na rzecz głodnych braci w Warszawie:

Męcina (pow. Limanowa), 10 listopada 1915.

Szanowna Redakcyo!

W myśl odezwy, umieszczonej w „Piaście", zachęciłem tutejszą ludność do ofiar dla głodnych braci w Warszawie i zainicyowałem zbieranie składek wspólnie z tutejszem gronem nauczycielskiem, które na mój apel z całą gotowością podjęło się tej czynności. W wolnych od zajęć szkolnych chwilach, chodziliśmy od domu do domu. Rezultat przeszedł nasze oczekiwania, bo składka z tutejszej gminy przyniosła pokaźną kwotę 413 K 22 h, którą równocześnie do Szanownej Redakcyi przekazem pocztowym przesyłam. Podczas zbierania składek, spotykaliśmy przepiękne objawy. I zamożniejsi i biedacy, a nawet dzieci składały jak najofiarniej swój grosz na ulżenie doli naszych nieszczęśliwych warszawskich braci. Niech mi więc na tem miejscu wolno będzie złożyć wszystkim szlachetnym ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Jestem z Was dumnym! Cieszę się bardzo, że ziarna, rzucane w serca Wasze podczas kilkunastoletniej mojej pracy nauczycielskiej w tutejszej gminie, wydają tak piękne plony, co jest dla mnie najmilszą nagrodą.

Zadokumentowaliście, że jesteście dobrymi synami naszej Ojczyzny, której jedności nawet kordony rozerwać nie potrafiły.

Cześć Wam za to bracia włościanie z Męciny! Ojczyzna zaś, mając takich synów, może z całą ufnością spodziewać się lepszej przyszłości.

Michał Dobek,
kierownik szkoły w Męcinie.

W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 23 b. m.) wpłynęło do Administracyi »Piasta« na pomoc dla Warszawy **1253 kor. 18 hal.**

Wykazana w poprzednim numerze suma składek wynosiła 3286 kor. 86 hal.

Do dnia 23 b. m. wpłynęło więc ogółem

4540 K 4 h.

Suma ta, jak na nasze stosunki, bardzo pokaźna.

Wykaz składek.

W poprzednim numerze podaliśmy ogólny wykaz składek z kilku gmin. Poniżej podajemy szczegółowy wykaz ofiarodawców z tych właśnie gmin:

Gmina Męcina 413 K 22 h, zebrane przez p. Michała Dobka, kierownika szkoły i grono nauczycielskie: 20 koron złożył ks. Klimkiewicz Franciszek, proboszcz. 14 K 58 h, dzieci szkolne z Męciny. 14 K 2 h zebrano w niedzielę 31 października po sumie przy kościele. 8 K: Piwowarowa Marya. Po 5 koron złożyli: Michał Dobek, kierownik szkoły i Raczyński Ludwik nauczyciel. Po 4 korony: Smoleń Maciej i Pałka Marcin. Po 3 korony: Kaleczyńska Emilia nauczycielka, Piwowarówna Stefania nauczycielka i Lachor Maciej. Po 2 korony złożyli: Kurczab Walenty, Grübel Lejzor, Smoleń Józef zwrotniczy kolej., Gawlik Antoni, Wiewiórowa Anna, Färber Leib, Lupowa Ludwika, Gawlik Jan, Gawlikowa Marya, Dudczyk Jan, Orczykowski Józef, Ciuła Franciszek, Smoleniowa Marya, Wójs Antoni, Dudczykowa Franciszka, Woźniak Maciej, Oleksy Wojciech, Pociecha Wojciech, Oleksy Michał, Krzak Antoni, Olesiak Jakób, Tobiasz Franciszek, Swierczek Jan, Smoleniowa Wiktorya, Lachór Wojciech, Mordarski Jan, Spiel Roman urzędnik kolej., Smoleń Michał, Smoleń Jan, Oleksy Jan, Świerczek Wojciech, Krzakowa Marya, Gawlikowa Aniela, Gawlikowa Rozalia, Jabłońska Agnieszka, Pulitowa Marya, Kaliszowa Wiktorya, Wójtowicz Antoni, Smoleń Jan, Smoleń Józef, Oleksy Jan, Krzysztof Józef, Kempler Gimpel, Lupa Wojciech, Januszowa Anna, Lisowa Honorata, Krzak Jan, Woźniak Marcin, Pociecha Michał, Siciarz Jan, Pociecha Józef, Świerczek Jan, Pociecha Józef, Pociecha Stefania, Pociecha Antoni, Pociecha Jędrzej, Oleksy Stanisław, Tobiasz Franciszek. 1 koronę 60 halerzy złożyła Gawlikowa Marya. 1 koronę 40 hal.: Józef Krzak. Po 1 koronie 20 hal. złożyli: Biskup Franciszek, Woźniak Maciej, Lupa Jan, Dudzik Franciszka. 1 kor. 10 h.: Tobiasz Wojciech. Po 1 koronie złożyli: Dobek Tadzio (otrzymane w dniu imienin na scyzoryk), Woźniak Józefa, Krzyżak Józef, Kamieński Franciszek, Smoleniowa Rozalia, Antkiewiczowa Katarzyna, Wiewióra Jan, Raczek Józef, Raczek Błażej, Smoleń Tomaszowa, Dudzikowa Regina, Krzyżak Piotr, Lupa Anna, Lupa Michał, Król Jan, Frączek Anna, Smoleń Magdalena, Krzak Anna, Król Stanisław, Oleksy Wiktorya, Lupowie Maciej i Anna, Smoleń Anna, Gawlik Jan i Anna, Smoleń Jan, Tobiasz Antoni, Smoleń Józef, Zięba Wojciech, Dudzikowa Małgorzata, Piwowar Maryanna, Gawlik Anna, Färber Adela, Lustgarten Dawid, Ciuła Jan, Smoleń Marya, Kalisz Jan, Zygmunt Wojciech, Łukasikowa Magdalena, Łukasikówna Marya, Sołtysowa Ludwika, Jabłońska Marya, Jacakowa Marya, Dudzik Wojciech, Färber Joachim, Furtak Andrzej, Fiut Jan, Pająk Józef, Jabłoński Józef, Leśnikowa Kunegunda, Swierczek Jan, Firlej Wojciech, Firlejowa Marya, Lupianka Anna, Lupianka Józefa, Dudczyk Walenty, Smoleń Marya, Oleksy Józef, Oleksy Marcin, Singer Aron, Salamon Wojciech, Wójtowiczowa Rozalia, Piotrowska Joanna, Piotrowska Agnieszka, Swierczek Katarzyna, Zygmunt Jan, Pacholarzowa Marya, Pacholarzowa Anna, Sikorowa Katarzyna, Sikora Stanisław, Antkiewicz Małgorzata, Peciak Józef, Lupa Julia, Jawór Piotr, Jaworowa Helena, Pociechowa Marya, Woźniak Jakób, Tobiasz Franciszek, Jabłońska Rozalia, Pawlik Jakób, Leśnikowa Joanna, Pociechowa Zofia, Pociechowa Wiktorya, Oleksówna Rozalia, Lupowa Józefa, Tomaszkowa Marya, Woźniakowa Marya, Pałka Jan, Krzakowa Marya, Jabłoński Jakób, Jabłoński Józef, Swierczkowa Katarzyna, Gawlik Jan, Janusz Józef, Gawlikowa Katarzyna, Antkiewicz Antoni, Pociecha Maciej, Woźniak Marcin, Zygmunt Józef, Michalikowa Rozalia, Oleksowa Marya, Zygmunt Jakób, Dudzik Anna, Dudzik Rozalia, Dudzik Stanisław, Jabłońska Małgorzata, Jabłońska Marya, Smoleń Zofia, Smoleń Jakób, Gadzina Wiktorya, Jabłoński Jan, Woźniak Katarzyna, Oleksy Wiktorya, Pasionek Zofia, Zy-

gmunt Jakób, Jabłoński Wojciech, Krzak Jan, Król Jan, Wasserlauf Marya, Nowak Michał, Olesiak Jakób, Krzak Antoni, Gawlik Jan, Dudczyk Jan, Kowalczyk Michał, Pociecha Maciej, Pociecha Wojciech, Oleksy Jan, Wiewióra Marya, Dudczyk Jan, Wiewióra Jan, Pociecha Piotr, Siciarz Jan, Pociecha Julia, Pociecha Marya, Jabłoński Maciej, Pociecha Antoni, Świerczek Stanisław, Krzak Marya, Woźniak Józef, Krzak Wiktorya, Świerczek Wojciech, Pociecha Józef, Schwimmer Sala, Pociecha Maciej, Tobiasz Jan, Dudczyk Antoni, Oleksy Jan, Wiewióra Jan, Siciarz Katarzyna, Tobiasz Jan, Siciarz Wojciech, Krzak Wojciech, Lachor Michał, Siciarz Joanna, Pociecha Maciej, Krzak Jan. Po 80 halerzy złożyli: Świerczek Józef, Lupowa Wiktorya, Jabłońska Julia, Smoleń Anna, Fudel Anna, Gawlik Rozalia, Gródek Domicela, Bednarek Jakób, Woźniak Joanna, Siciarz Maciej, Świerczek Michał. Po 60 halerzy złożyli: Gawlik Wojciech, Oleksy Katarzyna, Świerczek Michał, Jaworski Józef, Janusz Anna, Färber Abraham, Lachor Anna, Schwimmer Aron, Pociechowa Zofia, Federgrün Laura, Piotrowski Jan, Dudzik Jan, Federgrün Regina, Łukasik Jan, Woźniak Jan, Piwowar Jan, Świerczek Michał, Górszczyk Antoni, Świerczek Antoni, Pociecha Michał, Siciarz Józef, Jabłońska Wiktorya, Jabłoński Antoni. Po 50 halerzy złożyli: Oleksy Wojciech, Wróbel Regina, Oleksy Jakób, Woźniak Marcin, Woźniak Marya, Świerczek Szczepan. Po 40 halerzy złożyli: Krzak Jakób, Krzak Marya, Jabłoński Antoni, Janczyk Michał, Smoleń Antoni, Waśko Wojciech, Smoleń Szymon, Smoleń Anna, Pociecha Salomea, Biskupowa Marya, Wiewióra Wiktorya, Dudzik Jan, Smoleń Kunegunda, Pasionkowa Zofia, Namierowska Wiktorya, Zięba Mikołaj, Dudzik Zofia, Świerczek Anna, Król Zofia, Świerczek Maciej, Smoleń Maciej, Ciuła Marya, Leśnik Szczepan, Pulit Antoni, Orzeł Anna, Pociecha Michał, Pawlik Tomasz, Hecowa Magdalena, Oleksy Katarzyna. 32 halerze: Wojsowa Anna. Po 30 halerzy złożyli: Tyrkiel Brygida, Oleksy Marcin, Wiewióra Marya, Kowalczyk Wojciech, Antkiewicz Ignacy, Oleksy Katarzyna, Gawlik Józef, Oleksy Maciej, Pociecha Piotr, Woźniak Wojciech, Jabłoński Józef, Wiewióra Józef, Wiewióra Marcin. 28 halerzy złożył: Siciarz Wojciech. 22 halerze: Pociecha Franciszek. Po 20 halerzy złożyli: Wiewióra Jan, Wiewióra Rozalia, Krzak Jan, Pociecha Michał, Grübel Aba, Pociechowa Kunegunda, Pociecha Wincenty, Kender Julia, Orczykowska Zofia, Świerczek Władysław, Piotrowska Marysia, Zygmunt Franciszka, Ciuła Andrzej, Pociecha Marya, Oleksy Eufemia, Smoleń Jan, Pulit Helena, Krzyżak Wojciech, Piwowar Maryanna, Orczykowski Jan, Uryga Roman, Gawlik Anna, Dudzik Jan, Krzak Marya, Dudczyk Rozalia, Krzak Antoni, Krzak Wojciech, Pociecha Marcin, Pociecha Wojciech, Krzak Jan, Krzyś Marcin, Tobiasz Wojciech, Włochowski Wojciech. Po 10 halerzy złożyli: Jabłońska Małgorzata i Dudzik Józef.

Gmina Dąbrowica (prawie cała spalona) 5 K 64 h, zebrane przez Mikołaja R y c z k ę:

60 halerzy złożyła: Zwolak Rozalia. Po 50 halerzy złożyli: Zwolak Kazimierz i Zwolak Weronika. Po 40 halerzy złożyli: Ryczko Rozalia i Siembieda Agnieszka. Po 20 halerzy złożyli: Krawiec Anna, Puk Aniela, Puk Bronisław, Zwolak Katarzyna, Zwolak Jan, Ziemska Rozalia, Holak Jan, Niemiec Walenty, Grünspan Salomon, Krawiec Anna i Ryczko Mikołaj. Po 10 halerzy złożyli: Ziemska Rozalia, Krawiec Piotr, Siembieda Katarzyna, Ziemska Magdalena, Budzieńska Agnieszka, Ryczko Jan, Kotwica Anna, Młynarski Józef, Kazanecki Marcin, Kazanecki Stanisław. 4 halerze: Łazowska Tekla.

Przysiółek Kłodne w Męcinie 35 K, zebrane przez p. Otylię K o s t a ń s k ą, nauczycielkę:

4 K 80 hal. złożyła: Kostańska Otylia. 2 K 10 h: Nowak Michał. Po 2 korony złożyli: Kostański Feliks i Świerczkowa Ludwika. 1 kor. 20 h: Pulitówna Stefania. Po 1 koronie złożyli: Oleksy Józef, Smoleniówna Helcia, Smoleniówna Stasia, Janczykowa Marya, Lachor Rozalia, Fiutowa Weronika, Mamcarzowa Józefa, Kaliszowa Katarzyna, Wójcik Jan, Fiutowa Franciszka, Pulitowa Regina, Pulitówna Małgorzata i Pulit Stanisław. Po 60 halerzy złożyli: Mamcarz Franciszka, Filipek Marya i Piwowarówna Hanusia. 42 halerze złożyli: Sasak Julian. Po 40 halerzy złożyli: Pociechówna Marya, Wójcik Kasia, Wójcik Eduś, Pałka Antoni, Wideł Władysław, Pulit Franciszek, Leśniara Piotr, Wójcikówna Rozalia, Filipek Stanisław, Jawor Jan, Pulitówna Justyna. Po 30 halerzy złożyli: Kożuch Stefuś, Leśniara Jan i Pulit Katarzyna. 22 halerze: Fiutówna Władzia. Po 20 halerzy złożyli: Jabłońska Zosia, Wójcik Józef, Janczyk Edzio, Wróbel Stefcia, Woźniakówna Ludwika, Furtakówna Marya, Piotrowska Zofia, Stochmal Józef i Piwowarówna Kasia. Po 10 halerzy: Wąsowicz Anna, Świerczek Staś i Dudzik Jan. 6 halerzy: Lachor Jaś.

Przysiółek Karolówka w gminie N o z d r z e c 20 K 52 h, zebrane przez Apolonię P o t o c z n ą i Katarzynę S a r n i c k ą:

Po 2 korony złożyli: Potoczna Teresa, Przybylski Antoni, Sarnicki Andrzej. Po 1 koronie 20 hal. złożyli: Sochacki Maciej, Fara Franciszek. Po 1 koronie złożyli: Potoczna Apolonia, Hadam Wiktorya, Potoczna Zofia, Smorąg Jan, Sochacki Szymon i zastępca naczelnika. Po 80 halerzy złożyli: Przybylski Franciszek i Sownicka Zofia. 50 halerzy: Sarnicka Katarzyna. Po 40 halerzy złożyli: Toczek Zofia, Salwa Marya, Marszałek Marya. Po 30 halerzy: Smorąg Jakób, Salwa Paulina, Toczek Ewa, Hadam Anna. Po 20 halerzy: Potoczna Rozalia, Toczek Marcin, Sochacki Jan, Sochacki Izydor, Słączko Mikołaj, Górniak Jan, Górniak Marya. 12 halerzy: Potoczny Władzio. 10 halerzy: Sarnicka Marya.

Gmina Wojkówka 107 K 67 h, zebrane przez Józefa T r z n a d l a:

5 koron złożyła: Wewiórska Anna. Po 4 korony złożyli: ks. Tenczar Antoni, Radwańska Anna. Po 3 korony: Trznadel Józef, Wewiórski Józef, Gibadło Salomea. 2 K 40 h: Zajchowska Salomea: 2 K 10 h: Wewiórska Marya (młodsza). Po 2 korony złożyli: Szarek Jan, Guzek Zofia, Piękoś Anna, Piękoś Weronika, Marosz Marya, Tenczar Marya, Świerad Katarzyna, Jarzyna Karolina, Kądej Alojzy, Dudek Aniela, Radwański Franciszek, Gibadło Józef (młodszy), Kołek Jan, Wewiórski Izydor (młodszy), Radwański Karol, Duda Magdalena, Słowik Teresa, Pawlik Agata, Orłowa Władysława. 1 K 20 h: Gibadło Dominik. Po 1 koronie złożyli: Węgrzyniak Józef, Wewiórska Marya, Nitka Karolina, Wewiórski Izydor, Pawlik Apolonia, Majewska Regina, Łach Anna, Witalisz Helena, Biernacka Franciszka, Dygas Anna, Zemanek Michał, Wewiórski Alojzy, Kumor Wojciech, Syrek Julia, Bodner Anna, Wewiórski Paweł, Baran Anna, Kędej Marya, Świerad Krystyna, Wewiórska Helena, Radwańska Zofia, Gibadło Józef, Gibadło Tekla, Gibadło Ewa, Wewiórski Błażej, Piękoś Weronika, Piękoś Wiktorya, Piękoś Michał, Wewiórska Wiktorya, Świerczek Marya, Wewiórska Karolina, Wewiórski Walenty, Czerwonka Magdalena, Świerad Zofia, Dębski Feliks, Mijal Franciszek. Błażejowski Jan. 70 halerzy złożył: Stefanik Tomasz. 60 halerzy: Piękoś Bartłomiej. 50 halerzy: Niemiec Karolina. Po 40 halerzy: Niemiec Szymon, Gibadło Błażej, Łach Katarzyna. Po 30 halerzy: Świerad Jan, Świerad Andrzej, Kądej Tomasz. Po 20 halerzy: Wewiórska Katarzyna, Mercik Wojciech, Gibadło Wiktorya, Gibadło Jadwiga. 17 halerzy: Dębska Teresa. 10 halerzy: Trznadel Franciszek.

Gmina Sidzina 8 K 20 h, zebrane przez Jana T o m p k ę:

Po 1 koronie złożyli: Tempka Jan, Wojdyła Józef, Siepak Jan, Siepak Teofil, Łazarz Stanisław, Trzop Jędrzej. 60 halerzy: Bryś Wincenty, gajowy. Po 30 halerzy: Powalacz Józef, Talapka Wojciech. Po 20 halerzy: Trzop Michał, Pastwa Jędrzej, Krzywecki Jędrzej, Krieger Szymon, Wojtusiak Franciszek.

Gmina Paszczyna i przysiółek Kochanówka 83 K 62 h, zebrane przez Piotra K r ó l a:

Na posiedzeniu Rady gminnej w Paszczynie złożyli członkowie Rady gminnej i inni, następujące datki: 2 K złożył: Maroń Jan, radny. Po 1 koronie: Piotr Król, wójt, Siwula Jan, asesor, Jedynak Michał, asesor, Pietrzyk Szymon, radny. Po 50 halerzy: Lichoń Józef, Wójcik Michał, Ciclak Stanisław. 30 halerzy: Mazur Józef. Dalej złożyli: Po 2 korony: Piątek Jan, kier. szkoły, Pietrzykowa Weronika. 4 korony: Przybyłowa Zofia z Ks. Poznańskiego. 1 koronę: Ostrowska, nauczycielka. 62 halerze: Schmaja Citryn. 50 halerzy: Kobas Jakób. W przysiółku Kochanówka zebrano 16 K 70 h. W Paszczynie zebrano 35 K. Dalej złożyli: Po 2 korony: Jaśkiewicz Władysław, Trytko Karolina, Stachnik Marya, Piątek Kamila, Regner Wiktorya. Po 1 koronie: Majcher Jan, Tokarz Walenty, Pluta Marya, Piątek Anna.

Gmina Jaślany 111 K 22 h, zebrane przez naczelnika gminy Tomasza K ł o d ę, zastępcę jego Pawła G ł a z a i asesora Wojciecha K a r k o s z ę:

Po 2 korony złożyli: Kłoda Tomasz, Eder Samuel, Zawada Wojciech, Zawada Tomasz, Kędzior Andrzej, Głaz Tomasz, Głaz Jan, Kubicki Stanisław, Kłoda Michał, Rzeźnik Mateusz. Po 1 kornie: Klich Tomasz, Karkosza Marcin, Koceniak Anna, Głaz Marcin, Bielawa Maciej, Trela Jadwiga, Rzeźnik Michał, Hyjek Karolina, Drożdż Józef, Mrozik Szczepan, Klich Marya,

Klich Marya Krzysztofa, Głaz Franciszka, Nowak Henryk, Trela Tekla, Głaz Józef Krzysztofa, Trela Maciej, Trela Agnieszka, Marek Marya, Hyjek Jędrzej, Jam Jakób, Dzikowski Henryk, Hyjek Jakóbowa, Kądzioła Urban, Trela Maryanna, Taran Maryanna, Orzech Maciej, Pawłusiak Michał, Taran Wojciech, Dulik Walenty, Perc Michał, Sieja Jakób, Tambor Jan, Sieja Michał, Perc Wojciech, Taran Tomasz, Rzeźnik Jan, Marek Katarzyna, Trela Agnieszka, Kiling Jan, Rzeźnik Agnieszka, Mazur Tomasz, Chruściel Agata, Rzeźnik Wojciech, Piechota Jan, Sołdyga Jan, Brzoza Maciej, Rzeźnik Józef, Karkosza Maciej, Pszeniczny Józef, Sieja Józef, Rzeźnik Maryanna, Dulik Jakób, Rzeźnik Jan, Rzeźnik Michał, Belczak Wojciech, Rzeźnik Wojciech, Łącz Tomasz, Hyjek Walenty, Streb Jan, Głaz Krzysztof, Majcher Marya, Łącz Wojciech, Głaz Paweł. Po 60 halerzy: Płaza Kazimierz, Klich Franciszka, Trela Agnieszka, Marek Michał, Perc Jakób, Chruściel Maryanna, Głaz Michał. Po 50 halerzy: Karkosza Anna, Marek Katarzyna, Beer Jakób, Głaz Maryanna, Głaz Jakób, Orzech Jakób, Głaz Jan, Łącz Maciej, Sołdyga Wawrzyniec, Sieja Jan, Rzeźnik Stanisław, Głaz Wojciech, Rzeźnik Tomasz, Socha Anna, Mühlbauer Józef. 44 halerze: Taran Jan. Po 40 halerzy: Sieja Mateusz, Rzeźnik Jakób, Soczawa Marya, Kamuda Marya, Głaz Katarzyna, Dulik Katarzyna, Tęczyńska Katarzyna, Napieracz Anna, Rzeźnik Michał, Mazur Jan, Hajduk Jadwiga, Alweis Srul, Barszcz Michał, Trela Katarzyna, Klich Jan, Bielawa Mikołaj, Chalaś Józef, Rzeźnik Błażej, Szmid Katarzyna, Ferster Maryanna, Stachura Marcin, Marek Mateusz, Rup Michał, Hirsch Leib, Danek Józef, Turkiewicz Marya, Karkosza B., Rzeźnik Anna, Schlüssel Leib, Marek Tomasz. 28 halerzy: Jam. Po 20 halerzy: Berl Nisan, Woźniak Marya, Płaza Jędrzej, Leszkowicz Chaim, Gesing Józef, Ciemięga Tekla, Radłowska Anna, Niedenthal Michał, Chyjek Józef, Mucha Marcin, Frask Wojciech, Rudolf Jan, Gesing Franciszek, Juszczak Józef.

Gmina Pozowice 86 K 88 h, zebrane przez Józefa Kowalczyka i Franciszka Krawczyka:

8 koron złożyła: Karczyńska Katarzyna. 4 korony: Czekaj Katarzyna. Po 2 korony: Zelek Marya, p. Ptasieńska, nauczycielka, Wyroba Marya, Dziobek Agata, Szarańska Zelonka, Pituła Antoni, Dziobek Helena, Rzeszutko Apolonia, Rzeszutko Michał, Kowalczyk Marya, Barcik Stanisław, Barcik Salomea, Barcik Stanisław, Barcik Apolonia, Kowalczyk Jan. 1 K 60 h: Jaskier Franciszek. 1 K 20 h: Dziobek Kazimierz. Po 1 koronie: Przebinda Stanisław, Pituła Ferdynand, Karczyński Wincenty, Wyroba Rozalia, Rzeszutko Barbara, Pituła Józef, Klimkowicz Magdalena, Hraściel Katarzyna, Hajto Maksymilian, Jaskier Franciszka, Rzeszutko Anna, Ciepły Stanisław, Barcik Marya, Wyroba Anna, Michalec Józef, Wyroba Andrzej, Czekaj Franciszek, Pływaczowa Maryanna, Sieracka Tekla, Piwowarczyk Jan, Rzeszutko Anna. Po 60 halerzy: Kowalówka Marya, Korzeniowska Wiktorya, Wyroba Ewa, Barcik Jan, Barcik Andrzej, Hraściel Teofil. Po 50 halerzy: Szarańska Anna, Wyroba Antonina, Paciorek Marya, Stania Marcyanna, Jaskier Franciszka, Czekaj Paweł, Rzeszutko Salomea. Po 40 halerzy: Wyroba Franciszek, Badura Henryka, Gwóźdź Antonina, Barcik Michał, Tyrała Jan, Badura Wincenty, Boroń Jan, Dziobek Antoni, Michno Ludwik, Czekaj Andrzej, Klimkowicz Franciszek, Kołodziej Jan, Wyroba Franciszek, Kowalczyk Jan, Kolasa Jakób, Szarański Andrzej, Dziobek Marya, Sieracki Walenty, Hruszczyk Helena, Wołek Franciszek, Galosz Walerya. Po 30 halerzy: Wyroba Maryanna, Czekaj Antoni, Ciepła Weronika. 24 halerze: Wyroba Ludwina. 22 halerze: Badura Antoni. Po 20 halerzy: Barcik Jan, Hanusiak Marya, Dziobek Józef, Dziobek Magdalena, Szekuła Weronika, Wyroba Wincenty, Mania Gabryel, Rzeszutko Ignacy, Wyroba Agnieszka, Hruszczyk Bartłomiej, Gwizdalska Bronisława, Paciorek Franciszek. 14 halerzy: Szarański Franciszek. Po 10 halerzy: Zwierz Anna, Hraściel Barbara. Ponadto 1 korona 48 halerzy.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy składki następujące:

Żołnierze Polacy:

Kompana karabinów maszynowych 95 pułku piechoty 129 K.

Gminy:

Gmina Perła 15 K 80 h, zebrane przez Józefa Jakubasa. **Gmina Nozdrzec** 14 K 40 h, zebrane przez Apolonię Toczkówną. **Gmina Polanka Karol** 60 K 60 h, zebrane przez p. W. Adamika, kierownika szkoły. **Gmina Cyranka** 36 K. **Gmina Sieradza** 52 K, zebrane przez Józefa Tylmanowskiego. **Gmina Krzemienica** 16 K 3 h, zebrane przez Annę Adamusową. **Gmina Podniebyle** 61 K 64 h, zebrane przez Antoniego Wróblewskiego. **Gmina Kąśna Górna**, pow. grybowski, 20 K, zebrane przez Józefa Steca. **Gmina Biskupice** 7 K 80 h, zebrane przez Józefa Pajdaka. **Gmina Łysa Góra** 266 K 83 h; z sumy tej 241 K 83 h złożyli na ręce Jana Mytnika, włościanie z gminy Łysa Góra, zachęceni na ogólnem zebraniu przez naczelnika gminy, Jana Kurala (nie żądając, by wymieniać ich nazwiska w „Piaście", aby i inne gminy tak uczyniły), zaś 25 K przesłał naczelnik gminy, Jan Kural, za skonfiskowane u Helera Kiwy w Łysej Górze i sprzedane na licytacyi piwo. **Przysiółek Głuchówki ad Sanka** 20 K 50 h, zebrane przez Tomasza Żaka. **Gmina Kasinka Mała** 35 K, zebrane przez Jana Płoskonkę. **Gmina Kornatka ad Dobczyce** 9 K. **Gmina Tęgoborze** 136 K 84 h, zebrane przez Walentego Krężla, naczelnika gminy. **Gmina Antoniówka**, koło Stryja, 41 K, zebrane przez Józefa Makosia. **Gmina Bierzanów** 189 K, zebrane przez Stanisława Słowika i asesorów.

Polacy z poza granic kraju:

Polscy robotnicy w Budapeszcie na Braci i Siostry Warszawianów 41 K 44 h, zebrane przez Wincentego Lenika z Bieńkówki, zamieszkałego w Budapeszcie. Na sumę tę złożyły się następujące datki: 10 K ofiarował Franciszek Palacz z Koniny, z żoną i dziećmi. Po 2 K złożyli: Lenik Wincenty, Garb Jan z Lasku, Stróżyczak Józef z żoną z Bieńkówki, Ślusarczyk Wojciech z Brzączowic. Po 1 K złożyli: Żona Wincentego Lenika, Kosiba Franciszek z Kobylanki, Prokop Stanisław z Kąclowej, Marzec Tomasz z Bieńkówki, Jurkowski Józef z Glinika Polskiego, Dzielska Maryanna z Huby, Morajka Katarzyna z Dobrej, Warga Józef, Węgier, Setlak Jan z Wilkowiska, Zając Władysław z Przynoszy, Czyrnek Rudolf z Dobrej, Dębski Wojciech ze Zamościa, Radwan Wojciech z Jachówki, Kucia Józef z Górnej Wsi, Majmakuer Maryanna z Wilczyc, Zając Agnieszka z Porąbki. Po 60 h złożyli: Marzec Antonina z Bieńkówki, Naciasta Rozalia z Orawy, Rogowiec Józef ze Stróż. Po 50 h złożyli: Feguła Joanna z Pcimia, Warga Janosz, Węgier, Andery Józef, Święs Anna z Biały Wyżnej, Główczyk Matylda z Biały Wyżnej. Po 40 h złożyli: Marzec Rozalia, Marszalik Katarzyna z Pcimia, Pietruś Jan z Gosci, Cudzik Maryanna z Bańskiej Niżnej, Michalik Anna z Wątowy, Pęksa Rozalia z Bieńkówki. 30 hal.: Sipiener Erki, Niemka. 24 hal.: Kosek Rozalia z Budzowa. 20 hal.: Pila Paula z Tarnowa.

Osoby prywatne:

Kołeczek Franciszek 5 K. Stanisław Gągola z Glinika Maryampolskiego 10 K, zebrane od znajomych. Rozalia Skalska z Nowego Targu 7 K; na sumę tę złożyły się następujące datki: Rozalia Skalska 2 K, Marya Kranzowiczówna 1 K, Bartłomiej Chowaniec 1 K, Karolina Kulikowska 2 K, Albina Kulikowska 60 h, Józef Kubica 40 h. Franciszek Francuziak ze Sułkowic 5 K 20 h, które złożyli: Franciszek Francuziak 1 K, Marya Gaweł 2 K, Jan Bednarczyk, Ewa Zawada i Tekla Swierczeńska po 60 h, Julia Francuziak 40 h. Wincenty Kania z Jasła 43 K 60 h, które złożyli: Wincenty Kania 3 K. Po 2 K: Rudolf Żiżka i Wojciech Małecki. Po 1 K: Marcin Polak, Paweł Waśko, Jan Dubiel, Jan Lesiak, Jędrzej Gardzina, Jó-

zef Gawron, Paweł Fortuna, Piotr Perłowski, Franciszek Myśliwy, Bartłomiej Gunia, Ignacy Ludwin, Jan Śmietana, Józef Magnder, Józef Kusiak, Piotr Kusiak, Stanisław Zegarowski, Jakób Kocęba, Jan Kramarz, Szymon Bajorek, Józef Kasztelowicz, Jan Cetnarowicz, Stanisław Łubaś, Agata Szeląg, Agata Fortuna, Anna Cetnarowicz, Kunegunda Sliś. Po 90 h: Paweł Polak i Józef Fortuna II. Po 80 h: Józef Dubiel, Józef Fortuna, Franciszek Zając. 60 h: Eleonora Leśniak. Po 50 h: Jan Pankowicz, Józef Osoliński, Józef Wielecka, Józef Szewczyk, Karol B tlej, Franciszek Maliszewski, Tadeusz Piękoś. Po 40 h: Józef Kosiba, Marcin Grasela. Po 30 h: Mateusz Sokołowski, Maciej Pankowicz, Wawrzyniec Kwarciany. Po 20 h: Antoni Kwarciany, Jan Gacek i Szymon Burczyk. Feliks Stec z Przyborówki 70 h. Ludwik Liwosz z Krosna 12 K 40 h. Stanisław Zachara z Mokrzysk 1 K. Walenty Wilkołek z Jawornika 2 K 40 h, które złożyli: Józef Szczotkowski 1 K, Stanisław Broś i Marya Domanus po 50 h, Anna Hrapek 40 h. Zofia Prochownikowa z Nowej Wsi ad Kęty 10 K, które na jej ręce złożyły czytelniczki „Piasta“: Zofia P. 3 K, Anna W. i J. N. po 2 K, Katarzyna N. 1 K 40 h, Fr. N. 1 K, Marya Z. 60 h. Jakób Tyran z Polanki Wielkiej 1 K. Gawlik z Łuczanowic 2 K.

Sprawy polskie.

Do całego szeregu objawów sympatyi dla Polski i Polaków, przybywa obecnie niesłychanie sympatyczny objaw ze strony Węgrów

Niedawno temu legioniści nasi uwalniali ziemię węgierską od najezdczych hord rosyjskich. Krew legionów wydaje już dzisiaj owoce.

W prasie rosyjskiej przejawia się obecnie w całej grozie, chociaż niewątpliwie tuszowane przez cenzurę, piekło ludności polskiej, która przez wojska rosyjskie została wypędzoną ze swoich siedzib. Ile tej ludności jest w głębi Rosyi — nie wiadomo. **Znaczna część tych przymusowych uchodźców już wyginęła z głodu i zimna.** Ci, co zostali, żyją resztkami sił, bo śmierć im do oczu zagląda. Nie pomagają pieniądze, jakie rząd wyasygnował (przeszło 30 milionów rubli), nie pomaga działalność różnych komitetów, bo wszystko to nie jest zorganizowane. Wygnańcy, nękani chorobami, tygodniami całymi pozostają w wagonach kolejowych, albo błąkają się po lasach, obdarci, pozbawieni wszystkiego, co do życia niezbędne. Dzieci, niemowlęta, jak pisze „Nowoje Wremia“, chorują. Smierć zabiera je setkami codziennie. A tu pomocy żadnej! Do wszystkich zbrodni, jakich rząd rosyjski dopuścił się na Polakach, ta zbrodnia, bezmyślna i barbarzyńska, wyrzucenie przemocą ludności z jej siedzib, jest najokropniejszą, bo pociągnie za sobą niewątpliwie wytępienie kilku tysięcy rodzin polskich, kilkudziesięciu tysięcy Polaków.

Z Królestwa i z Warszawy.

Generał gubernator ziem, zajętych przez Austro-Węgry, baron Diller, objeżdża obecnie całe podwładne sobie terytoryum. W ubiegłym tygodniu był w Kielcach i w Piotrkowie, gdzie wysłuchał życzeń i próśb ludności. Między innemi przyrzekł żonom rezerwistów w Piotrkowie, które się masowo zgłosiły, że rząd wypłacać im będzie zasiłki wojskowe.

Naczelny wódz armii austro-węgierskiej, arcyksiążę Fryderyk, był 14 b. m. w Lublinie. Miasto było bogato udekorowane. Arcyksiążę był w kościele na nabożeństwie, na którem śpiewano pieśni polskie. Po nabożeństwie zwiedził miasto, poczem przyjął cały szereg deputacyi, między innemi przyjął oficerów legionów, kapitana Baczyńskiego i podporucznika Jana Dąbskiego, z którymi przez czas dłuższy rozmawiał. Podając im rękę na pożegnanie, oświadczył arcyksiążę: „Legioniści bili się w ostatnich czasach pod Czartoryskiem znakomicie“.

W tym roku po raz pierwszy święcić będzie Królestwo rocznicę listopadowego powstania. Wydział oświecenia w Warszawie nakazał szkołom rocznicę tę uroczyście obchodzić i świętować. Takiesamo zarządzenie wydało centralne biuro szkolne w Piotrkowie. Nareszcie więc dzieci polskie będą mogły niekrępowane oddać hołd bohaterom walki o wolność z 1830 roku.

Komisya szkolna w Radomsku otwiera w najbliższym czasie seminaryum nauczycielskie, którego brak dawał się odczuwać.

W całem Królestwie, mimo wszystkie nieszczęścia, jakie na ziemie te spadły, rozwija się bardzo pięknie szkolnictwo. Dowodem choćby Warszawa. W mieście tem za rządów rosyjskich uczęszczało do szkół miejskich 2000 dzieci, gdy dziś uczęszcza ich blizko 17.000. Dawniej w szkołach tych zajętych było 125 nauczycieli, dziś jest ich 427.

W Warszawie wprowadzono obecnie nowe marki pocztowe. Na jednej z nich widać pomnik Jana Sobieskiego. Obecnie mają być wydane nowe marki; jedne przedstawiać będą herb Warszawy, drugie zaś herb Polski, t. j. białego orła.

Kurs rubla w Warszawie został obecnie znowu zniżony. Za rubla płaci się dziś półtorej marki.

Czwórsojusz w tarapatach.

Wojna europejska przeniosła się obecnie zupełnie na Bałkan. Tam, na Bałkanie, rozgrywa się ona teraz z całą grozą. **Serbia przestała już prawie istnieć**, równocześnie zaś wyłoniło się wielkie **niebezpieczeństwo dla armii angielskiej i francuskiej**, które wylądowały **w Salonikach**. Los Serbii jest już przypieczętowany; czwórporozumienie ma teraz coraz większe tarapaty z Grecyą.

Kłopoty czwórsojuszu z Grecyą.

Jak wiadomo, Anglicy i Francuzi wysłali do Salonik około 100 000 **żołnierza**, zamierzając przyjść z pomocą Serbii. Armia ta miała, jak słychać, uderzyć z południa na Bułgarów i odebrać im Skoplje. Jednakowoż do takiego przedsięwzięcia trzeba większych sił. Ponieważ zaś Grecya coraz wyraźniej staje po stronie Austro-Węgier i Niemiec, Francuzi i Anglicy boją się, że im więcej wojsk wyślą do Salonik, to tem więcej ich mogą stracić, bo w razie przyłączenia się Grecyi do państw centralnych, wystarczyłoby tylko zamknąć port salonicki **i cała ta armia zostałaby naraz odciętą** i zdaną na łaskę Grecyi. Czwórporozumienie zrezygnowało więc już z przeciągnięcia Grecyi na swoją stronę i chce tylko uzyskać gwarancyę, że wojskom czwórporozumienia, które wylądowały w Salonikach, nie grozi niebezpieczeństwo. Za rękojmię uważa czwórporozumienie **rozbrojenie armii greckiej**. W Atenach toczyły się i toczą po dziś dzień gorączkowe układy. Francya wysłała tam jednego ze swoich ministrów, Anglia wysłała ministra wojny Kitchenera. Jak rząd grecki życzliwie jest usposobiony dla Anglii, to się pokazało właśnie podczas pobytu Kitchenera. Zaprosił on wszystkich ministrów greckich na obiad do ambasady angielskiej. Przed obiadem wszyscy ministrowie przysłali zawiadomienie, że... z powodu choroby przybyć nie mogą. Takie „zbiorowe zachorowanie" ministrów jest bardzo wymownem.

Klucz sytuacyi w Grecyi.

Do tych kłopotów czwórsojuszu przyłącza się jeszcze **obawa o los armii serbskiej**, która w danym razie może się wycofać do Grecyi. Rząd grecki oświadczył stanowczo, że **armię tę natychmiast rozbroi**. Jest to ogromnie nie na rękę Anglii, Francyi i Rosyi. Więc też nic dziwnego, że tak we Francyi, jak w Anglii, jak i we Włoszech, mówi się otwarcie **o zmuszeniu Grecyi do uległości**, mówi się, że należy Grecyę zablokować, odciąć jej wszelki dowóz, ba, nawet więcej, **zbombardować miasta greckie**, które wszystkie prawie leżą na wybrzeżu morskiem, nie darować nawet Atenom, tylko zająć port Faleron i zbombardować zamek królewski, odległy o 9 km od tego portu. To są groźby. W praktyce **Anglicy już zaczęli swoje prześladowanie Grecyi**. Zajęli jej cały szereg okrętów handlowych. Wielką flotę skoncentrowała Anglia na Malcie. Ta flota prawdopodobnie w połączeniu z flotą włoską, mogłaby ewentualnie bombardować greckie miasta.

Tymczasem Grecya nie chce pozwolić na to, by Serbowie mogli się do niej wycofać i na jej terytoryum dalej się bić. Wobec tego Francuzi otwarcie mówią o tem, że lepiej **zaniechać awantury z lądowaniem wojsk w Salonikach** i wycofać te wojska, bo one mogą być tylko stracone. Dziś jeszcze niewiadomo, czy groźby czwórsojuszu wywrą jaki wpływ na Grecyę, jednak położenie jest takie, że **Grecya musi się szybko zdecydować**. Ta decyzya Grecyi **zaważy znowu mocno na szalach wojny europejskiej**. O tem, by Grecya stanęła po stronie czwórsojuszu, niema mowy. A jeśliby powstał **nowy związek bałkański**, na którego stworzenie się zanosi, to niezadługo cały Bałkan stanąłby po stronie Austro-Węgier i Niemiec.

Jaskółki pokojowe.

Wobec tych dyplomatycznych zapasów i obok postępującego coraz dalej pogromu Serbii, na frontach bojowych nie było większych operacyi wojennych. I znowu, jak zwykle w takich chwilach ciszy, pojawiły się w Europie jaskółki pokojowe. Według doniesień pism szwajcarskich **papież** zamierza wysłać do wszystkich monarchów pismo z żądaniem **pięciodniowego zawieszenia broni na Boże Narodzenie i z oświadczeniem, że chce przyjąć rolę pośrednika pokojowego**. Były minister spraw zagranicznych w Stanach Zjednoczonych, B r y a n, zamierzał podjąć w krajach neutralnych akcyę w sprawie pokoju i miał w tej sprawie wyjechać do Europy. Wobec tego jednak, że parlamentowi amerykańskiemu przedłożone ma być żądanie powiększenia sił zbrojnych Ameryki, został. W parlamencie angielskim mówiono o pokoju dużo, jednakowoż jeden z członków rządu oświadczył wprost, że **obecnie nie pora mówić o pokoju**. Najwybitniejszy generał rosyjski R u s s k i, oświadczył, że **o pokoju niema co myśleć**, bo przeciąganie się wojny jest na rękę Rosyi. Wogóle więc sprawa pokoju nie weszła dotąd w stadyum jakieś poważniejsze. Warto zaznaczyć, że według zdania prasy szwajcarskiej, dobrze poinformowanej, **nie będzie żadnego kongresu pokojowego**, gdyż Niemcy i Austro-Węgry po odniesionem zwycięstwie będą zawierać pokój z każdym z wrogów z osobna.

Ubiegły tydzień walk.

Wojna z Rosyą.

Na terenie wojny z Rosyą nie było w ubiegłym tygodniu żadnych poważniejszych wydarzeń. Okazało się tylko, że **zwycięstwo pod Czartoryskiem** i wyrzucenie Rosyan na prawy brzeg Styru, **było większe, niż z początku sądzono**. Okazało się mianowicie, że Rosyanie mieli tam cztery silne pozycye jedna za drugą, zaopatrzone przeszkodami z drutu, warowniami i t. d, co dowodzi, że urządzili się oni tam już na zimę. Straty Rosyan pod Czartoryskiem były ogromne. Samych trupów pogrzebały nasze wojska **blisko 3000**. Zdobyto kilka tysięcy karabinów i wielkie masy amunicyi. Dnia 20 b. m. Rosyanie próbowali zaatakować nasze wojska **koło Ołyki**, ale zostali odparci. Poza tem na całym froncie w Galicyi, na Wołyniu i na Polesiu toczą się tylko walki działowe, przyczem Rosyanie używają bomb, napełnionych gazami.

Na północy, na linii od Rygi do Dźwińska, toczą się dalej walki o charakterze pozycyjnym. I Ryga i Dźwińsk jeszcze nie zostały zdobyte.

Wojna z Serbią.

Ubiegły tydzień walk w Serbii przyniósł Serbom bolesną klęskę. Zostali oni **wyrzuceni w zupełności z obszaru Starej Serbii** i wycofali się do dawnego sandżaku, zmierzając ku granicy czarnogórskiej, jako ku jedynej desce ratunku i to nie na zawsze. Jak pisze jeden z korespondentów wojennych, Serbowie są jedynym przykładem ludu, który walczy do ostatniego tchu. Walki w Serbii to walki bohaterów. Naprzeciw bohaterskich Serbów stoją bohaterskie wojska niemieckie i austryackie. Król Piotr nie przyjął zaproszenia do Cetynii, ale pozostał przy swojej armii, oświadczając, że chce wytrwać do ostatka. Mimo wszystko jednak, mimo bohaterstwa, **los Serbii nie da się już odmienić.** W ubiegłym tygodniu armie sprzymierzone posunęły się naprzód tak dalece, że zajęły **Priboj** i posunęły się ku miejscowości **Prjepolje** na samej granicy czarnogórskiej, zajęły **Sienicę i Nowy Bazar**, stanęły tuż pod **Mitrowicą** i pod **Prisztiną**, podczas gdy armie bułgarskie podeszły niemal **ku Prizrentowi.** Trzeba spojrzeć na mapę — najlepsza mapa Serbii znajduje się w wydanym przez „Piasta" albumie p. t. „Mapy plastyczne" — a zobaczy się, jak tragiczne jest położenie Serbów i jak maleńki kawałek kraju pozostaje im do wycofania się do Czarnogóry.

Jak się zdaje, Serbowie zdecydowali się **przyjąć śmiertelną bitwę na Kosowem polu**, na tem najkrwawszem pobojowisku bałkańskiem, które już jako takie przeszło do legendy i pieśni ludowej serbskiej, oraz stało się najżywszem wspomnieniem narodowem Serbów. Tam, w dniu 15 czerwca 1389 roku, przyszło do morderczej bitwy między serbskim carem Łazarzem, a sułtanem Muradem. Bitwa skończyła się śmiercią obu wodzów i zupełną porażką Serbów, tak, że wielka Serbia przestała egzystować. Na pamiątkę tej klęski Serbowie na czapkach noszą do dziś dnia czarną wstążkę na znak żałoby. **Na tem Kosowem polu**, mniej więcej między Prisztiną a Kumanowem, **toczą się już walki, walki naprawdę na śmierć i życie.** Zapowiedziana pomoc Francuzów i Anglików nie nadchodzi i nie nadejdzie, wszelkie zaś wiadomości o armii rosyjskiej, która ma uderzyć na Bułgaryę, nie mają realnej wartości. Katastrofa Serbii dobiega końca.

Wojna z Włochami.

Po kilku dniach spokoju, przerywanego tylko bombardowaniem Gorycyi, dnia 19-go b. m. **Włosi ponowili swoje ataki na front nad rzeką Soczą.** W dniu tym zasypali samą Gorycyę 3.000 pocisków. Atak na wyżynę Doberdo doprowadził do walk na bagnety, w których nasze wojska utrzymały swoje pozycye. Walki wzdłuż Soczy toczą się do chwili, w której te słowa piszemy. Włosi sprowadzili ponownie wojska z frontu tyrolskiego. Do środy 24 b. m. walki toczyły się bez przerwy, ale **i bez żadnego rezultatu dla Włochów.**

Inne wojny.

Na terenie wojennym w Belgii, Francyi, na półwyspie Gallipoli i na Kaukazie, nie było w ubiegłym tygodniu poważniejszych wypadków.

Wojna w powietrzu i na morzu.

Lotnicy austro-węgierscy zjawili się w ubiegłym tygodniu **nad Wenecyą, Weroną** i innemi miastami w północnych Włoszech i zbombardowali budynki wojskowe.

Austryackie łodzie podwodne zatopiły, jak się obecnie okazuje, **pięć włoskich łodzi podwodnych.** Niemiecka łódź podwodna zatopiła dnia 15 b. m. angielski krążownik i dwie kanonierki. Ponadto łodzie podwodne niemieckie zatopiły cały szereg handlowych okrętów angielskich.

Przegląd polityczny.

Z Anglii.

Toczące się obecnie obrady parlamentu angielskiego przynoszą dzień po dniu bardzo ciekawe nowiny. Rzecz charakterystyczna, że zarówno w parlamencie, jak w Izbie panów posłowie i lordowie **bardzo często mówią zupełnie otwarcie o pokoju.** Wprawdzie, gdy jeden z posłów Traveylan, zbyt wyraźnie podniósł sprawę zawarcia pokoju, przywódca stronnictwa, do którego Traveylan należy, wstał natychmiast i oświadczył, że klub się go wypiera, jednakowoż szereg innych posłów i lordów przemawiał dalej na temat pokoju. W Izbie lordów krytykowano bardzo ostro postępowanie angielskiego sztabu generalnego. Jeden z mowców oświadczył, że Anglicy odnieśli we Francyi szereg zwycięstw, których nie mogli wyzyskać z powodu nieudolności sztabu generalnego. Z przemówień tych widać, że **Anglicy odczuwają już klęskę**, jaką poniosło czwórporozumienie. Jak dalece jednak naród ten przyzwyczajony był wysługiwać się innymi i prowadzić wojny cudzym kosztem, tego dowodem fakt, że nawet teraz posłowie w parlamencie bardzo energicznie **zastrzegali się przeciw wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej**, pomimo, że, jak oświadczył generał Lloyd, Niemcy są dzisiaj jeszcze taką potęgą militarną, iż jeśli Anglicy chcą myśleć o zwycięstwie, to muszą wytężyć wszystkie siły, jakiemi rozporządzają. W gruncie rzeczy w Anglii, jak już zaznaczyliśmy w poprzednim numerze, obowiązkowa służba wojskowa została już właściwie wprowadzona.

Do trosk angielskich w wojnie europejskiej przyczyniają się obecnie nowe. **W Indyach**, jak się okazuje, wzmaga się **ruch przeciw Anglikom**, przychodzi do ustawicznych walk powstańców z Anglikami. Anglicy nie wpuszczają Europejczyków wogóle do Indyi. Ruch przeciwangielski powstał też **w Persyi** i przybrał takie rozmiary, że Anglicy musieli prosić Rosyan o wysłanie wojsk do stolicy Persyi, aby zapewnić bezpieczeństwo Anglików w tem mieście.

Z Rumunii.

Wobec nacisku, wywieranego przez czwórporozumienie na Grecyę, zeszła na plan drugi sprawa Rumunii. Obecnie dokonuje się w Rumunii przesilenie gabinetowe. Jak się zdaje, nowy gabinet będzie w zupełności stał **po stronie mocarstw centralnych.** Prezydent ministrów napiętnował niedawno publicznie przywódcę zwolenników Rosyi, stwierdzając, że ma dowody, iż działał on

wprost na szkodę kraju. Ponieważ zaś prezydent ministrów ma zarówno u parlamentu, jak u króla poparcie, nie ulega wątpliwości, że nowy gabinet pójdzie solidarnie za jego polityką, a ta polityka przechyla się na stronę Austro-Węgier i Niemiec. Dowodem życzliwości Rumunii dla tych państw jest bodaj i to, że w Bukareszcie bawią obecnie austryacko-węgierskie komisye wojenne, które przeprowadzają **układy w sprawie zakupna 100.000 wagonów zboża.** Wreszcie słychać, że Rumunia bierze udział w układach, toczących się w Sofii, a mających na celu **utworzenie nowego związku bałkańskiego**, w skład którego wchodziłaby Bułgarya, Rumunia i Grecya. Plan utworzenia tego związku wyszedł od Rumunii. Sądząc z tego, że Grecya coraz wyraźniej staje po stronie państw centralnych, cały ten **związek bałkański**, jeśli powstanie, **stanie po stronie Austro-Węgier i Niemiec.**

Pożyczki z Banku wojennego.

Z wojennego Zakładu kredytowego donoszą nam: Celem uproszczenia, przyspieszenia i potanienia procederu przy pożyczkach inwestycyjnych na realności włościańskie, uchwaliła Dyrekcya naszego Zakładu, ażeby **kredyty inwestycyjne na realności włościańskie** udzielano w formie skryptów dłużnych (aktów notaryalnych) **bez intabulacyi**, o ile pożyczka nie przekracza kwoty 600 K. mieści się w $^1/_4$ części wartości realności, a biorący kredyt zasługuje ze wszech miar na zaufanie.

Rodacy! Obywatele Włościanie!

Z delegacyi Departamentu wojskowego N. K. N. na powiat Tarnów, otrzymaliśmy następującą odezwę:

Szerokiem echem odbiła się odezwa Departamentu wojskowego N. K. N., wzywająca opiekuńcze ręce Polek, by gromadziły wszystko, co Legioniście polskiemu, „w dzień walki i w noc zimowego spoczynku" jest koniecznem, jako ochrona przed chorobą, jako świadectwo pamięci społeczeństwa o nim.

Aby w tej ofiarności nie brakło i Ludu wiejskiego, któremu tak dobrze, jak i mieszkańcom miast idea Legionów na sercu leży, zwraca się Delegatura Departamentu wojskowego N. K. N. na powiat tarnowski do wszystkich gmin w powiecie i urzędów parafialnych z gorącą odezwą, do wydatnego współdziałania w tej pracy.

Pożądane jest zbieranie darów w naturze, jak: kożuchów, kożuszków, ciepłych kamizel, wełnianych lub barchetowych onucek, (na które nadają się zużyte ubrania kobiece), a także datki pieniężne na zakupno kominiarek, kamaszy, rękawic, ciepłej bielizny i t. d.

Niech w tej ofiarności na rzecz Legionistów, walczących o wolność naszej Drogiej Ojczyzny, nie braknie nikogo. Biedny, czy bogaty, niech nie ociąga się od złożenia na rzecz Legionistów, chociażby najskromniejszej ofiary, a które w Delegaturze będą skrupulatnie notowane, aby tym, którzy dla idei krew przelewają, w polu, w okopach lub na innych placówkach, osłodzić dzień wigilijny.

Dary nadsyłać należy wprost do Delegatury Departamentu wojskowego N. K. N. w Tarnowie, ulica Chyszowska, L. 46 (budynek „Sokoła" II.), do dnia 10 grudnia 1915 r.

Ofiary będą ogłaszane w „Piaście".

Delegat Departamentu wojskowego N. K. N. na powiat Tarnów.

Zając.

KRONIKA.

Zawieje śnieżne. Wcześnie w tym roku rozpoczęła się zima. W ubiegłym tygodniu spadł w naszym kraju śnieg, a w Galicyi środkowej i wschodniej, zwłaszcza w okolicach Ropczyc, Rzeszowa, Sędziszowa i Lwowa, panowały tak silne zawieje śnieżne, że ruch kolejowy doznał przerwy.

Cesarz zatwierdził wybór posła Adama **Ruebenbauera** na marszałka, a wybór dra Władysława **Kiernika** na zastępcę marszałka bocheńskiej Rady powiatowej.

Odznaczenie legionisty. Podporucznik 2 brygady legionów polskich, Maciej **Bardel**, syn znanego zaszczytnie adwokata krakowskiego i posła sejmowego ziemi wielickiej, dra Franciszka Bardla, otrzymał wojskowy krzyż zasługi z dekoracyą wojenną.

Dalsze przyjmowanie subskrypcyi na trzecią pożyczkę wojenną. Ministerstwo skarbu zezwoliło na przyjmowanie subskrypcyi gmin i stowarzyszeń na trzecią pożyczkę wojenną. Subskrypcye te można jednak zgłaszać tylko w pocztowej Kasie oszczędności.

Rekwizycya skór. Zarząd wojskowy został upoważniony do rekwirowania wszelkich skór i materyałów, służących do garbowania skór.

Zajęcie ziemniaków na Śląsku. Namiestnictwo śląskie zarządziło urzędowe zajęcie wszystkich zapasów ziemniaków, nie przeznaczonych dla własnej konsumpcyi przez rolników.

Ks. biskup Bandurski odwiedził w ubiegłym tygodniu zapasowe formacye polskich pułków na Węgrzech. Dostojny kapłan był najserdeczniej żegnany przez żołnierzy polskich, którym przyniósł prawdziwą pociechę.

Na pomoc dla Niemców w Galicyi złożyli Niemcy w Rzeszy 165,000 marek.

Car otrzymał w ubiegłym tygodniu order św. Jerzego, przyznawany w Rosyi za waleczność. Oświadczył on, gdy mu ten order wręczono, że wprawdzie na order nie zasługuje, ale go będzie nosił.

Zamach na Pasicza. Na prezydenta ministrów serbskich Pasicza, wykonał w ubiegłym tygodniu zamach pewien major generalnego sztabu serbskiego. Spotkał on Pasicza w chwili ucieczki do Czarnogóry w małem mieście Raszka i strzelił do niego dwa razy, wołając, że Pasicz ściągnął na Serbię katastrofę, a w krytycznym momencie ucieka. Strzały chybiły. Major został powieszony.

Sąd wojenny włoski skazał niedawno **200 żołnierzy socyalistów na śmierć** za to, że nie usłuchali rozkazu i nie chcieli się bić.

903 wyroki śmierci zapadły onegdaj w Japonii. Toczył się tam proces przeciwko 1413 powstańcom, z których 903 zostało skazanych na śmierć.

Z powiatów i gmin.

Rzeszotary w listopadzie.

W naszym powiecie wielickim, bardzo ubogim w lasy, zwłaszcza w części północnej i środkowej, był oczkiem w głowie prawie ośmdziesięciomorgowy las na obszarze dworskim w Rzeszotarach. Szanował go poprzedni właściciel, p. Brozek, chroniły go władze, aż dopiero obecny właściciel, przemysłowiec p. Cyzer z Podgórza, dał mu radę gruntownie, bo, nie pytając nikogo o pozwolenie, prawie doszczętnie go wyciął. Teraz cała okolica w szerokim promieniu nie będzie mieć sposobu zaopatrzenia się w opał, który tanio i łatwo, bez szkody dla samego lasu, można było nabyć ze suszek w Rzeszotarach. Temu samemu losowi uległy zarośla rzeszotarskie, podcinane w zimie umiejętnie i dające większą ilość opału. Jeżeli istotnie są przepisy przeciw niszczeniu lasów i kary za samowolę, należałoby je koniecznie zastosować w Rzeszotarach, w przeciwnym razie znikną niebawem wszystkie okoliczne lasy. *B.*

Sędziszów w listopadzie.

W dniu pierwszego listopada b. r. wieczór, w Sędziszowie grono żołnierzy ze swoimi przełożonymi, przy świetle płonących pochodni i przy udziale publiczności, odśpiewało poważnie nad świeżemi mogiłami swych poległych towarzyszów broni pieśń „Boże Ojcze! Twoje dzieci! płaczą, żebrzą, lepszej doli“... i inne. Groby żołnierzy poległych oznaczono pięknemi, dębowemi krzyżami, na których widnieją niemieckie napisy. Po odśpiewaniu kilku pieśni i cichej modlitwie, żołnierze w skupieniu ducha opuścili cmentarz. Wkrótce znalazła się mała grupka jakichś czarnych „demonów“, które rozpoczęły szatańskie orgie na cmentarzu, popychając i wyzywając się wspólnie. Doprawdy wstyd, by też świętego nie uszanować miejsca! *Stanisław Ożóg.*

Skołyszyn w listopadzie.

Dużo jest u nas dzisiaj bolów. Podczas przemarszów wojsk zniszczały nam wszystkie przybory do przedstawień, biblioteka. Bolesna to strata, lecz dlatego, że materyalna, da się odrobić. Poszło do wojska wielu młodszych i starszych, a wśród nich utraciliśmy, oby tylko na czas wojny, światłych działaczy społecznych. Oni to, nie żałowali pracy, by rozwijało się Kółko, straż pożarna, by przez odczyty, przedstawienia budzić naród i oświecać.

Zostało jednak kilku ludzi dobrej woli, którzyby pracowali, byle zarząd Kółka energiczniej zabrał się do zwoływania zebrań, obmyślił i dał początek do pogadanek, bo tyle rzeczy na czasie.

Niech nie minie bez echa apel Zarządu Kółek rolniczych, by nie próżnować teraz, lecz raźno się jąć pracy. Teraz czas robót przeszedł, korzystajmy więc ze spokoju, gdy wojna potoczyła się dalej. A mamy już w sąsiedniej wsi Lisowie przykład, gdzie Kółko rolnicze i Koło kobiet nie próżnują, a ich przewodniczący, p. Jasiewicz i p. Słowiczka, nie zapominają o swych obowiązkach obywatelskich, choć też nie zaniedbują swoich gospodarstw. Tembardziej powinien się zarząd naszego Kółka rolniczego zakrzątać, że ma zachętę w listach od swego zast. przewodniczącego, p. St. Cholewiaka, który, lecząc się z ran w szpitalu w Czechach, nie zapomina o swej wiosce i nawołuje członków Kółka, by pilnowali interesów i dbali o rozwój Kółka.

To nas powinno zachęcać do tem pilniejszej pracy, że u nas na wsi wyrośli już tacy dzielni pracownicy. Gdy ich niema, nie opuszczajmy my rąk i pracujmy w naszych Kółkach, Spółkach tem gorliwiej, by im, gdy wrócą z wojny, po krwawych trudach, módz śmiało spojrzeć w oczy i usłyszeć z ich ust uznanie w słowach: i wyście tu nie próżnowali. *A. W.*

Rzozów w listopadzie.

W czerwcu b. r. gospodarze w Rzozowie wnieśliśmy prośbę do Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce o naprawę drogi gminnej; dotąd prośba ta została bez skutku. I któżby tam pamiętał u nas o gminnej drodze! Chociaż się puka to tu, to tam, to i tak nic z tego. Bardzo byłoby pożądanem, aby raz jaki urzędnik wyższy drogowy raczył oglądnąć te nasze drogi gminne, a przypatrzeć się, jak my się tu kąpiemy poprostu w tych błotach.

J. Kubas.

Pisarzowa w listopadzie.

Po wzruszających przejściach ostatnich miesięcy — wraca życie w Pisarzowej powoli do zwykłej normy. Zapomniano tu już prawie o bolesnej inwazyi rosyjskiej — i wszystko to, zda się jeno, jakby snem przykrym, który dość rychło jednak pierzchnął...

Przysłowia są mądrością narodów — rzekł ktoś swego czasu — a nasze stare przysłowie mówi: Niema nieszczęścia bez szczęścia... I u nas właśnie to się sprawdziło. Albowiem władze austryackie po powrocie zajęły się natychmiast intenzywnie naprawą dróg — i oto mamy obecnie wygodne, dobre gościńce, których przed wojną nie było.

Dostaliśmy też obecnie, dzięki usilnym staraniom naczelnika stacyi p. Gromana, pocztę, która bardzo się wszystkim przydaje. Zdałoby się jednakże urządzić jeszcze w najbliższą niedzielę składkę publiczną na głodnych braci w Warszawie. A może najlepiejby było, ażeby proboszcz tutejszy zajął się tą sprawą piekącą?

Adolf Prędski Pfeffer.

Radziechowy, ad Żywiec, w listopadzie.

Ze wszystkich stron piszą Szanowni Czytelnicy do „Piasta“, tylko jakoś ze Żywieckiego nikt nie pisze. A tymczasem to u nas jest aż za nadto dużo do pisania.

Przedewszystkiem muszę poruszyć przykrą sprawę, dotyczącą pewnych kobiet, których u nas jest, niestety, dużo. Są u nas kobiety, mające mężów na wojnie i pobierające za nich zasiłek. Niestety, dużo z nich ten zasiłek poprostu marnotrawi, bo zaraz po odebraniu pieniędzy idzie do szynku. Kobieto jedna i druga! Więc mąż twój gdzieś w okopach leży na mrozie, głodzie i chłodzie, może się gdzieś ranny wije z bólu na zmarzłej ziemi, może gdzie w szpitalu dogorywa, może już nie żyje, a ty masz odwagę bawić się, pić i hulać!! Pamiętaj, że cię kara boska za to nie minie. Pamiętaj, że ci zasiłek odbiorą i że za twoje waryactwo, za to, żeś nie umiała szanować pieniędzy, cierpieć będą twoje dzieci!

Raz by się należało postarać, by zasiłków udzielano nie tylko na podstawie opinii wójta czy żandarma, ale na podstawie relacyi mężów zaufania. (O to właśnie posłowie nasi teraz się starają. Przypisek redakcyi).

Kończąc, pozdrawiam wszystkich Czytelników i czytelniczki „Piasta". *J. K.*

Jodłowa, w listopadzie.

Moskale przyszli do nas 27 września 1914 r. i zabawili do 2 października, ale przez te 5 dni Jodłowianie doskonale poznali rosyjską gospodarkę. Gdy 2 października we wsi zjawiły się znów nasze wojska, ludzie witali je jak zbawców. Radość jednak nie trwała długo, bo 10 listopada ujrzeliśmy Moskali po raz drugi. Niestety, wtedy już nie byli 5 dni, ale się zagospodarowali aż do 5 maja. Skutki są: we wsi pozostało zaledwie po jednej krowie; siano, owies, bydło, konie — wszystko pozabierali. Za krowę płacili 25 do 30 rubli, a kto się wzbraniał sprzedać, dostawał na przyczynek nahajką. W zimie Moskale gnali ludność do roboty na gościniec, płacąc za dzień najwyżej 25 kopiejek, a kto nie chciał iść, 25 nahajów.

Podczas 5-dniowej walki w Jodłowej nie wydarzyło się nic poważniejszego. Była tutaj tylko walka pozycyjna i atak na bagnety, podczas którego Moskale ponieśli ciężkie straty. Po klęsce pod Gorlicami uciekali Moskale, aż się za nimi kurzyło. Gdy 6 maja weszli do wsi nasi, ludzie płakali z radości. Dałby Bóg, żeby te burki moskiewskie wyrzucone zostały jak najdalej precz od naszej ziemi — powiadają ludzie, zwłaszcza kobiety, które nieraz dzielnie walczyły w obronie swego mienia.

Pozdrawiam Szanowną Redakcyę i wszystkich Czytelników i Czytelniczki „Piasta".

Stanisław Świerczek.

Strzeszyn, pow. Gorlice, w listopadzie.

Czytałem w naszym ukochanym „Piaście" wieści od Braci z różnych stron o krzywdach, dokonanych przez nieprzyjaciela. O tem już dzisiaj szkoda nawet pisać, bo kto nie był podczas inwazyi na wsi, ten nigdy nie będzie miał nawet pojęcia o tem, co ludzie wtedy przeżyli i co do dziś dnia przechodzą. Ja Wam chciałem parę słów o naszej wsi powiedzieć.

W naszej gminie znajduje się około 300 domów. Mamy szkołę 4-klasową mieszaną i Kółko rolnicze, czytelnię i kasę Raifeisena. Kółko rolnicze wybudowane zostało za staraniem najprzew. byłego naszego pasterza, ks. Franciszka Bolka. Niestety, ks. Bolek był u nas za krótko, tylko przez dwa lata. W tym krótkim jednak czasie zrobił on dla nas dużo dobrego. Zorganizował Kółko rolnicze i t. d. w Strzeszynie, w Bieczu założył Bazar ludowy i piekarnię Kółka rolniczego. Za jego pobytu pijaństwo w Strzeszynie zaczęło konać. To też po odjeździe takiego ojca i organizatora, cała parafia jest pogrążona w smutku.

Odjazd księdza Bolka to był dla nas pierwszy cios. Potem przyszła wojna i najazd rosyjski — drugi cios. Wreszcie: daliśmy wszyscy pieniądze na nawozy sztuczne jeszcze w lipcu, a do końca października nic nie przyszło. Siewy, z powodu czekania na nawozy, opóźniły się, a do dziś nie wiemy, kto winien, że nawozów sztucznych niema.

Kończąc, pozdrawiam Redakcyę i wszystkich Braci Czytelników, prosząc ich najusilniej, żeby wspierali i rozszerzali „Piasta", aby mu jednali prenumeratorów, bo „Piast" to jedyne pismo ludowe! Nad „Piasta" niema, Bracie chłopie, lepszego pisma dla Ciebie!

J. Kunigowicz.

Wołowice, w listopadzie.

Niejednokrotnie już pisano w „Piaście" upomnienia dla kobiet, by nie marnowały grosza i bodaj przez wzgląd na biedę mężów, którzy poszli na wojnę, pilnowały dzieci, a za żadną cenę nie zaglądały do kieliszka. Przykre to strasznie, że o tem trzeba pisać, ale raczej należy potępić zło publicznie, niż je milczeniem osłaniać i utrwalać. U nas, Bogu dzięki, stosunki pod tym względem są na ogół dobre. Może się tam znajdzie wyjątek, ale jeśli jest, to rzeczą jest sąsiadów wpłynąć na lekkomyślną kobietę. Wogóle, zdaje mi się, że najlepszem na to lekarstwem jest stanowcze wystąpienie poważnych sąsiadów. Obowiązkiem jest wszystkich ludowców działać w tym kierunku. *Czytelnik.*

Spytkowice, w listopadzie.

O pięć klm. od Spytkowic jest miasteczko Zator, w którym w poniedziałki odbywają się targi. Na taki targ to warto popatrzeć, jak na komedyę. Policyanci i inspektor policyi gonią koło bab, sprzedających jaja lub masło, jak opętani Przy maśle to policyanci wydają ceny i to pod karą. Dochodzi do tego, że onegdaj jedna z bab, gdy ją policyant chciał aresztować, rżnęła garnkiem z masłem o ziemię i powiedziała: Ja nie będę jeść, ale i ty nie! Teraz czasy ciężkie; biedne kobiety chcą sprzedać coś z nabiału, by zyskać grosz na sól, na naftę i t. d., a tu wszystko cztery razy droższe, niż było i na to niema żadnego dozoru. Żyd za ile chce za tyle sprzedaje i policyant mu nad karkiem nie stoi. Ceny maksymalnej niema na nie, tylko na to, co chłop może sprzedać. Słonina u nas kosztuje 8 koron 40 hal. za 1 klg. to na to niema dozoru, ani kar! Płótno na koszulę cztery razy droższe, niż było. Które kobiety biorą zasiłek wojskowy, to jeszcze jakoś żyć mogą, ale biedaczki, które zasiłku nie pobierają, nie mogą poprostu dziecku koszuli kupić, bo drożyzna straszna, a im nie wolno sprzedawać niczego drożej. Rząd w interesie całej ludności powinien jak najprędzej ustalić ceny maksymalne na wszystkie przedmioty, nie ulegające zepsuciu, bo wtedy będzie przynajmniej równa miara dla wszystkich.

Chłop ze wsi.

Zmiana lokalu „Piasta".

Z dniem 14 b. m. lokal Redakcyi i Administracyi „Piasta" przeniesiony został z Małego Rynku L. 1 **na Mały Rynek L. 4, I. p.**

Wszelkie listy i przesyłki prosimy więc adresować odtąd:

„Piast", Kraków, Mały Rynek 4, I. p.

Dla nauki i rozrywki.

Początki ustroju polskiego.

Historya polska zaczyna się od chwili, kiedy książę Mieczysław przyjął wiarę chrześcijańską. Z kapłanami przyszło pismo i książki i odtąd zapisywano każde ważniejsze zdarzenie. Ale już przedtem nasz naród przechodził przeróżne koleje i miał rozwinięty ustrój społeczny. Na czele ludu stał k s i ą ż ę, jako samowładny pan, obok niego rada i rycerze; wolni ziemianie i niewolni chłopi starali się o utrzymanie dworu książęcego i drużyny rycerskiej.

Uczeni polscy twierdzą, że nasz ustrój powstał samodzielnie, inni znów przypuszczają, że rozwinął się przez najazdy obce i sąsiednie zabory. Chcąc tę zagadkę rozwikłać, trzeba się radzić pra-historyi, lingwistyki i ancheologii, t. j. wywodów pierwotnych dziejów, z rozwoju języka i wykopalisk starych osad.

Poznanie początków naszego ustroju jest bardzo pouczające, bo nam daje rady, co mamy dzisiaj czynić, prostuje wiele błędnych poglądów i zasad i rzuca światło na kierunek dalszego naszego rozwoju. Dlatego nie żal trudu, aby choć rąbek tej zagadki odsłonić. Rzecz to właściwie naukowa, ale i chłop wiele z niej skorzysta, zwłaszcza, że wykład będzie popularny.

Podstawy historyczne.

W XVI i XVII wieku w środkowej Europie istniało potężne państwo polskie, którego wpływ sięgał od Bałtyku po morze Czarne. Jeżeli pytamy się o początek tego państwa, myśl zwraca się do Gniezna, do ks. Mieczysława I.

Polanie zajęli Łużyce, Śląsko, Chrobacyę, która przyłączona na zawsze do Polski, przybrała nową nazwę Małopolski. T r z y l u d y: p o l a ń s k i, ś l ą s k i i c h r o b a c k i zlały się w j e d e n n a r ó d p o l s k i. Te trzy ludy miały odrębne dzieje, dopiero złączone, przechodziły wspólne koleje. O każdym z tych ludów trzeba osobno pomówić.

P o l a n i e dawniej należeli do innej, wielkiej całości; dopiero po jej rozbiciu nabrali samodzielnego znaczenia. U najstarszych sąsiadów Polacy mają inną nazwę: Litwini nazywają nas Leukas, Rusini Lachy, Madziarzy Lengyel, Turcy Lechistan — więc nasza nazwa pochodzi od państwa, do którego Polanie przedtem należeli. Polacy sami nadawali sobie nazwę Lechitów, jakby na pamiątkę, że kiedyś w swej młodości, należeli do Lechii. Gdzie była ta Lechia i jak wyglądała?

Lechia.

Uczeni nazywają gałęź językową, do której należy język polski, połabski, a nawet starokościelny, lechicką. Cechą tej gałęzi są nosówki *ą* i *ę*, których niema w innych mowach słowiańskich, ani obcych, oprócz języka francuskiego, gdzie piszą się o m, i n.

Dr S m ó l s k i i dr K ę t r z y ń s k i osiadłość lechicką umieszczają na zachodzie dzisiejszych ziem polskiej i czeskiej tak, że Śląsk był wschodnią jej granicą a linia zachodnia w różnych czasach była rozmaita. Lechią nazywają uczeni ziemię wymarłych Łężan, których odmianą są Ślęzanie, a pozostałością Łużyczanie.

Pierwszy ślad Lechii mamy zapisany u Cezara, sławnego wojownika, wodza i samowładcy rzymskiego. Cezar, wojując z Gallami czyli Celtami, spisał dzieje tej wojny i podał nazwy ludów ówczesnych. Na południowy wschód od sławnego miasta Lutecye Parisiorum (dzisiejszy Paryż) mieszkały ludy: Lingones i Semnones. Te same ludy pod zwierzchnictwem Swebów, mieszkały po drugiej stronie Renu. Dr Kętrzyński każe te nazwy łacińskie: Lingones, czytać Łężani, a Semnones Ziemiani. Mamy więc ścisłe pokrewieństwo między Polanami, Łężanami i Ziemianami. Te ludy, zamiłowane w rolnictwie, dały sobie nazwy Ziemian, Łężan i Polan od ziemi, łęgu, pola. Polska szlachta zawsze nazywała się ziemianami, co znaczyło r o l n i k.

Odwieczną cechą naszego ludu jest zamiłowanie w uprawie ziemi, jest przywiązanie do ziemi, jest szczycenie się tem zajęciem. Chłopa naszego nie trzeba uczyć, aby kochał zagon ojczysty, nie trzeba mu tego przypominać, bo on to ma po swoich przodkach we krwi.

Dalsze ślady Lechii są to stare nazwy: Vindelicia, Turci-lingia, Silingia, które znaczą Szwajcarya dzisiejsza, Turyngia w Niemczech i nasz Śląsk. Możemy więc przyjąć, że L e c h i a r o z c i ą g a ł a s i ę o d S z w a j c a r y i i T u r y n g i i p o z a Ś l ą s k a ż n a M o r a w y i S ł o w a c z y z n ę, bo tam język kościelny był mową lechicką.

Lechici, czyli Łężanie, na zachodzie i południu za czasów Cezara stykali się z Celtami, których zwali Włachami (w dzisiejszej wymowie Włochami), zanim ci pod panowaniem rzymskiem nie ulegli wynarodowieniu i nie przyjęli mowy łacińskiej. Gdy Celtowie ulegli Rzymianom, Lechia weszła w styczność z państwem rzymskiem i weszła w skład jego prowincyj północnych, ale tak sztucznie utworzonych, że połowa ludności była lechicka, a połowa pokrewna: durzyńska i wendyjska. Od tych lechickich prowincyj rzymskich kultura łacińska szerzyła się po ziemiach i łęgach i polach naszych praojców na północ i na wschód.

I m p e r i u m r o m a n u m (państwo rzymskie) podbijało dalej nasze ziemie obcem wojskiem, bo praojcowie nie mogli i nie umieli stworzyć tak potężnego państwa i tak bitnego wojska, jak potomkowie światowładnej Romy (Rzymu). W duszy podbitego Lechity dwa namiętne przywiązania walczyły: p r z y w i ą z a n i e d o w o l n o ś c i i p r z y w i ą z a n i e d o z i e m i. Jedno zwyciężało u jednych, drugie u drugich — jedni uchodzili dalej na północ i wschód, a drudzy zostawali przy ojczystym zagonie. Którzy lepiej wyszli?

Historya daje na to odpowiedź. Rzymianie mimo potęgi i nauki i zarządu, stracili cnoty pierwotne, przeładowali się obcymi przybyszami i wkońcu ulegli rządom swego dawnego wojska. Ale to już nie należy do naszego przedmiotu.

Na ruinach państwa rzymskiego powstała nowa potęga. Karol Wielki założył państwo frankońskie, a ponieważ był gorliwym katolikiem i obrońcą Kościoła, papież przeniósł na niego godność dawnego cesarza rzymskiego. Tak powstało święte państwo rzymskie, które w średnich wiekach odgrywało wielką rolę. Ten

to sławny i potężny Karol dalej prowadził dzieło rzymskich cesarzy i dalej podbijał Łężan i zakładał nowe prowincye, które nazywał marchiami, a ich zarządców margrabiami. Lechia powoli szła w niewolę Franków i ich margrabiów.

Mamy stare zapiski w kronikach frankonskich o nowych porządkach w marchiach lechickich zawojowanych. Wszędzie budowano kościoły i urządzano szkoły. Te dwa urządzenia trzymały nowe panowanie i szerzyły je dalej na wschód. Ten pochód zatrzymał się dopiero na Czechach, którzy przyjęli wiarę z Moraw i na Polanach, którzy przyjęli wiarę od Czechów.

Ostoją naszą jest więc K o ś c i ó ł i s z k o ł a. O te dwa urządzenia mamy dbać najwięcej, bo one są podporą państwa. Na nich oparte państwo frankońskie rosło na wszystkie strony, na nich oparte państwo czeskie i polskie zachowały swą wolność. Nie wystarczy zapalne umiłowanie wolności, nie wystarczy ślepe przywiązanie do ziemi, lecz trzeba p o r z ą d k u, który płynie z religii i trzeba o ś w i a t y, która płynie ze szkoły.

Im naród więcej dba o Kościół i szkołę, tem silniejszy ma fundament dla swej wolności. Polacy słyną z przywiązania do wiary, jak słynie chłop z przywiązania do ziemi. Znakiem wolności stała się mowa i tak teraz siłą każdego narodu są te trzy przywiązania: do wiary, do mowy i do ziemi.

Zachowajmy i rozwijajmy w sobie te trzy p r z y w i ą z a n i a d o w i a r y, m o w y i z i e m i, bo w nich tkwi nasza przyszłość.

(C. d. n.) *Podhalan.*

Kilka słów o Warszawie.

Nazwa Warszawy istniała już, jak stwierdzono, w trzynastym wieku. Według podań, nazwa powstała od rybaka Warsza i jego żony Ewy, którzy mieli zamieszkiwać w tem miejscu, gdzie po dziś dzień na rogu ulicy Piwnej wznosi się domek odwieczny. Według innego podania Warszawa zawdzięcza swój początek Czechom, a mianowicie rodzinie Werszowców czeskich, którzy w roku 1108, podejrzewani o zdradę kraju przez księcia Swatopługa, prawie doszczętnie wytępieni zostali, tak, że tylko niedobitki schroniły się do Polski i Węgier. U nas, jak się zdaje, nosili oni nazwę Warszów i akta znają jednego takiego Warsza, który był w r. 1280 na kasztelanii krakowskiej, a więc żył w czasie powstania miasta. Ten to Warsz prawdopodobnie jest założycielem Warszawy i jej przedmieścia, które na pamiątkę ojczystego miasta nazwał Praga. Są to jednak tylko przypuszczenia. Pierwsze pewne wiadomości o Warszawie mamy dopiero z r. 1313. W roku tym bowiem, po śmierci Bolesława, księcia mazowieckiego, trzej jego synowie dzielili się spadkiem po ojcu i przy podziale tym Warszawa wraz z Sochaczewem i Ciechanowem dostała się Trojdenowi.

Właściwy rozwój Warszawy rozpoczął się od roku 1596 za króla Zygmunta III, kiedy Warszawa stała się stolicą Polski. Z niewielkiego miasta, ścieśnionego murami fortecznymi, rozrosła się w duże i rozległe miasto, ozdobiła się licznymi gmachami, kościołami i pałacami magnatów. W tym rozwoju wstrzymał ją dopiero najazd szwedzki w r. 1655. Miasto wtedy opustoszało, liczne przedmieścia zostały spalone, mieszkańcy, słynący z bogactwa, zubożeli, a kontrybucye dokonały reszty. Dokoła miasta i w jego murach toczyły się zacięte walki. Szwedzi, zająwszy miasto, rządzili w niem dziesięć miesięcy, a gdy nadeszła odsiecz polska, bronili się uporczywie, poddając się dopiero 1 lipca 1656 roku. W miesiąc atoli potem, po wielkiej trzydniowej bitwie, stoczonej pod Pragą, Szwedzi ponownie zajęli Warszawę.

Od czasu tej strasznej i niszczącej wojny, miasto przez długie wieki podnieść się nie mogło. Za drugiego najazdu szwedzkiego w roku 1702 do 1711 Warszawa przechodziła z rąk szwedzkich do saskich, a wszystkie nieszczęścia i niedole skupiały się na mieszczaństwie. Liczne pożary, morowe powietrze, wielkie wylewy Wisły, przyczyniały się także do zubożenia i rujnowania miasta.

Po trzecim rozbiorze Polski, w r. 1795, dostała się Warszawa w ręce rządu pruskiego i wtedy zeszła do rzędu miast prowincyonalnych; liczyła zaledwie kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Pyszne pałace opustoszały, przeszły w ręce przemysłowców, bujne i barwne życie stolicy zamilkło zupełnie.

W roku 1807 Warszawa stała się stolicą Księstwa Warszawskiego, a po upadku jego w roku 1815 została głównem miastem Królestwa Polskiego. Rozwój jej od tego czasu dokonywał się stale i szybko na wszystkich polach. Warszawa stała się niebawem duchową stolicą całej Polski. Jak słońce bowiem, rzucając swe jasne i ciepłe promienie, ogrzewa ziemię i budzi w niej życie, tak i Warszawa wysyłała aż do ostatniej chwili promienie światła, wiedzy i tężyzny ducha polskiego w najdalsze zakątki pokawałkowanej Polski, by wszędzie tam budzić i krzepić wiarę i duszę polską.

Interesującem jest wzrastanie ludności Warszawy, dlatego też przytaczamy poniżej zestawienia z różnych lat: W r. 1564 posiadała Warszawa 12.990 mieszkańców, w r. 1659 (wojny) 5.130, w r. 1780 — 48.000, w r. 1792 — 100.338, w r. 1820 — 120.000, w r. 1827 — 131.484, w rok u1840 — 139.591, w roku 1847 — 166.997, w r. 1864 — 222.906, w r. 1868 — 251.584, w r. 1883 — 404.889, w r. 1892, po włączeniu przedmieść, 490.417 mieszkańców, w r. 1896 — 553.643, w r. 1900 — 640.553.W roku 1910 liczba ludności Warszawy osiągnęła cyfrę o k o ł o m i l i o n a, w czem mieści się około 350 tysięcy żydów. Pod względem liczby żydów Warszawa jest drugiem miastem na świecie. Więcej żydów od Warszawy ma tylko — Nowy Jork. Nic dziwnego, że wobec tego zalewu żydowskiego w społeczeństwie polskiem Warszawy zbudziła się w ostatnich latach dążność do obrony własnych zagrożonych interesów.

Szkolnictwo w Królestwie Polskiem.

Przed dwoma tygodniami, jak donieśliśmy, otwarto w Warszawie uroczyście dwie najwyższe polskie uczelnie: uniwersytet i politechnikę. W ten sposób otwarte zostały przed narodem źródła polskiej kultury, źródła polskiej wiedzy, które barbarzyński rząd rosyjski starał się przez wiek cały przeszło zdusić i zniszczyć. Nie od rzeczy więc będzie w tej uroczystej dla narodu chwili przypomnieć, jaki też był stan szkolnictwa w Królestwie Polskiem w ciągu półtora wieku. Sprawie tej po-

święcił prof. Wakar, Niemiec, wyczerpującą broszurę, w której doszedł do następujących wyników:

Przed podziałem Polski znajdowały się na jej obszarze 24 szkoły średnie, nie licząc szkół klasztornych i wojskowych. Do tych 24 szkół średnich uczęszczało 5.541 uczniów. Jedna szkoła średnia przypadała na 125 tysięcy mieszkańców, jeden uczeń na 220 mieszkańców. Tak było w roku 1872.

W roku 1814 było w Królestwie 40 szkół średnich, do których uczęszczało 6000 uczniów. Potem, choć liczba uczniów się podnosiła, liczba szkół średnich stale się zmniejszała. W roku 1820 było ich tylko 36, w 1838 tylko 33, po powstaniu w 1863 zaledwie 31. Szkoły te miały wówczas 6.500 uczniów. Wzrost szkół przyniósł dopiero rok 1905; Królestwo miało w tym roku 52 szkół z 8000 uczniów, tak że jeden uczeń wypadał na 550 mieszkańców.

Jak widać z tego zestawienia, w roku 1872 przypadał jeden uczeń na 220 katolickich mieszkańców, w r. 1905 na 550! Taki był skutek rządów rosyjskich w szkolnictwie Królestwa Polskiego!

Od roku 1905 poprawiły się stosunki, ale jedynie dzięki prywatnym szkołom polskim. W r. 1913 było 58 szkół średnich, które liczyły 20.815 uczniów katolickich. Była poprawa, ale mimo to stosunek był gorszy, niż w Polsce z roku 1782!

Co do szkolnictwa ludowego, wykazuje statystyka z roku szkolnego 1912/13, że na 1000 mieszkańców uczęszczało do szkoły tylko 25 dzieci — gdy w Galicyi 125. Królestwo Polskie miało wtedy 63 procent analfabetów...

Cyfry te są najlepszym dowodem, jak straszną klęską były dla Polaków rządy rosyjskie w Królestwie. Bogu dzięki, że te rządy już się nareszcie na zawsze skończyły!

Dział dla kobiet.

Wychowanie patryotyczne.

Zasad ewangelicznych uczymy się w kościele na kazaniach i naukach, więc matki znają je jako tako, ale o ojczyźnie od niedawna dopiero zaczyna uczyć szkoła.

Matka opowiadała mi, że, będąc dziewczyną w czasie powstania, chodziła do dworu i tam uczyła się pieśni polskich; mieliśmy we wsi chłopa, który z dziedzicem był w powstaniu i już na zawsze otrzymał przydomek „Polak"; wiedzieliśmy, że w Chochołowie ksiądz z organistą poruszeństwo przygotowali — ale te drobne urywki były jakby popiołem przysypane.

Teraz Towarzystwo szkoły ludowej urządza po miastach obchody patryotyczne i kto ze wsi trafił na taką uroczystość, mógł się trochę oświecić — poza tem wiejska kobieta nie miała sposobności poznać dziejów ojczystych i piśmiennictwa narodowego, nic też dziwnego, że wychodząc z kraju na roboty, prędko lud nasz się wynaradawiał.

Teraz powiał inny wiatr — szkoła uczy dzieci historyi polskiej; są czytelnie, w których można dostać książkę o Polsce; młodzi księża częściej mówią o patronach polskich kazania, z których lud uświadamia się, że i w niebie mamy Świętych rodaków, w całym Kościele znanych.

Matka patryotka przy każdej sposobności przypomni dziecku wielką a nieszczęśliwą ojczyznę, rozpali w jego sercu umiłowanie wszystkiego, co ojczyste i rozwinie w niem ducha ofiarności na cele narodowe. Gdy dziecko od pierwszych lat słyszeć będzie w domu o Polsce, gdy pozna jej dzieje, zasługi i posłannictwo, gdy zrozumie, że Polska, to rzecz wielka i święta i że mimo obecnego nieszczęścia musi mieć wielką i świetną przyszłość, choćby mu przyszło pójść między obcych, nigdy nie będzie się wstydziło swej narodowości, nigdy, za żadne skarby świata nie wyrzecze się swej mowy i obyczaju, nigdy nie przystanie do obcego narodu.

Miłość ojczyzny nakazuje nam nie tylko poznać historyę i literaturę narodową, ale nadto pracować nad potęgą i chwałą narodu. Chrystus nakazał miłować wszystkich ludzi, ale ustanowił w tej miłości stopnie; pierwszym stopniem jest rodzina, drugim naród, a potem dopiero obcy. Jak członkowie rodziny mają się wspierać i bronić, tak członkowie narodu jednego mają pracować nad znaczeniem i wpływem wspólnej matki-Ojczyzny. Patryotyzm uświadomiony wskaże każdemu, co ma czynić, aby naród stał się potężnym i sławnym.

Dziś nowe potęgi rozwinęły się na świecie: kapitał, praca, organizacya, wiedza, handel. Jeżeli szczerze kochamy Polskę, to musimy dokładać wysiłku i ofiar, aby ta Polska nasza zgromadziła wielkie kapitały, a więc popierać będziemy kasy wiejskie i banki narodowe. Rozwiniemy na wsi oszczędność, aby ani grosza nie wydać ponad konieczną potrzebę, a każdy grosz oszczędzony damy do kasy, aby przez odsetki rósł i przymnażał kapitał narodowy.

Jeżeli chcemy okazać miłość ojczyzny, musimy dbać o rozwój prasy naszej, a więc musimy gazety przedpłacić, przedpłatę w swoim czasie uiszczać i innych do czytania gazet zachęcać. Prasa rozwinięta, mająca wielki wpływ i powagę, ma dziś w świecie ogromne znaczenie. Z opinią publiczną, czyli ze zdaniem, jakie wyrażają wielkie dzienniki, dziś wszyscy muszą się liczyć i do niej stosować. Jeżeli naród ma wielką prasę, to ma silny głos między narodami i jego wola musi się spełnić.

Związki są trzecią potęgą światową. Chłop nasz naprzód należał do bractw kościelnych; teraz dopiero na wsi powstają związki oświatowe, gospodarcze, pieniężne, a są to czytelnie, Kółka, kasy, spółki. Lud nasz jeszcze nie rozumie znaczenia związków, nie ma zmysłu organizacyjnego, nie garnie się do stowarzyszeń, ale zwolna konieczność zmusi go do tego. Matka, chcąca syna wychować na dobrego patryotę, musi mu dać przykład, że sama należy do wszystkich związków, jakie są w jej wsi, a nadto pracuje, aby powstały nowe, np. Koło kobiet.

Oświata ma równie doniosłe znaczenie, a także lud nasz jej nie docenia i zaniedbuje. Na wsi w zimie jest wiele wolnego czasu; gdyby każdy dbał o oświatę,

kupiłby sobie dobrą lampę, zapisał się do czytelni, brałby książki i mógłby sobie wieczorami szkołę urządzić. Kto kilka zim zająłby się takiem poważnem czytaniem, mógłby dalej służyć młodzieży wiejskiej za kierownika w zimowem samouctwie. Szkoła nauczy dziecko czytać i pisać, a dalsze wykształcenie winien sobie człowiek sam zdobywać. I nie byłoby to zbyt trudno, gdyby była ochota do książki. W naszej okolicy kobiety w zimie przędą len i schodzą się po kilka do sąsiadki, bo przy kądzieli bawią się pogawędką, a często plotkami. W kilku domach jednak gospodyni już postarała się o lampę i książkę i urządziła wspólne czytanie. Lud ciemny przynosi wstyd ojczyźnie, a lud oświecony przynosi jej sławę. Dlatego to patryoci z wyższych warstw tak gorąco zabiegają o oświatę ludową, a może tacy gorliwcy w większej liczbie znajdą się i między ludem, a to zależy od wychowania, jak matki wpoją w swoje dzieci dbałość o prawdziwą chwałę narodu polskiego.

Miłość ojczyzny bez powyżej opisanej pracy byłaby czczą czułostkowością bez żadnego znaczenia. Matka musi dziecku w umyśle wyryć, że **ojczyzna ma prawo do naszych ofiar i trudów, a nie tylko do uczuć i pięknych słów**. Taka męska, twórcza miłość jest naszym obowiązkiem — patryotyzm nie jest łaską, lecz brak jego jest ciężką winą. Jak na przekleństwo i potępienie zasługuje dziecko, które nic dba o swoich rodziców, tak na ciężki wyrzut i srogą karę zasługuje obywatel, którego nie obchodzi los ojczyzny.

Byłoby dobrze, aby matki uczyły dzieci **modlić się za ojczyznę**. Mamy także krótkie wezwanie: „Boże, zbaw Polskę“ — niechby teraz po całej polskiej ziemi od wszystkich dzieci szła ku niebu ta krótka prośba: „Boże, zbaw Polskę“. Ksiądz katecheta zalecał dzieciom, aby codzień rano i wieczór do pacierza dodawały ostatnie wezwanie z litanii: „Królowo Korony polskiej, módl się za nami“. Byłby to przepiękny obyczaj, gdyby wszystkie dzieci pamiętały o tej modlitwie całe życie.

Gdyby tak matki nauczyły codziennie dzieci modlić się za Polskę, gdyby urobiły w nich przekonanie, że Polska jest wielka i święta i że wróci do swej potęgi i chwały przez nasze ofiary i trudy, to największe przeciwności nie mogłyby naszemu narodowi przeszkodzić i ani jeden człowiek nie wyrzekłby się swej narodowości, ale ją wszędzie szerzył. *Góralka.*

Kilka słów do sióstr włościanek.

Kochane siostry! Kiedy nieprzyjaciel był blisko, to wszystkie byłyście w trwodze. Kościół był codzień zapełniony i modlitwy rzewne zanoszono do Boga o pomoc, a kiedy Bóg litościwy się zlitował, dopomógł wojskom sprzymierzonym cofnąć nieprzyjaciela, to zaraz wracał tryb dawniejszego życia. Bo jak przed wojną, tak i teraz objawia się wielka lekkomyślność kobiet Po miastach nie wiem, ale u nas po wsiach.

Nie lubię chodzić na jarmarki, bo szkoda czasu, ale zmuszona potrzebą zeszłam na jarmark; z bólem serca patrzyłam, jak siostry włościanki cisnęły się do tych lichych towarów. Poprostu takie ciżby, jak na Kalwaryi. Kupcy żydowscy zacierają ręce z radości i zachęcają, by wszyscy kupowali bo później nie będzie co kupić. A Wy, siostry kochane, krwawy grosz składacie w żydowskie kieszenie, a oni tembardziej podwyższają ceny na tych lichych towarach, bo ich nikt nie kontroluje; co przed wojną kosztowało po 30 hal. za łokieć, to takie samo płótno teraz kosztuje 60 hal.

Kochane siostry, proszę Was na miłość boską, zastanówcie się, że teraz takie ciężkie czasy, cała nasza Polska jęczy w niedoli, bo nieprzyjaciel i wojna kraj nasz zniszczyła. My tu, Bogu dzięki, w tych kątach ocaleni, a i tak jest dosyć biedy i różne ciężary musimy ponosić. Ubierajcie się jak najskromniej, do kościoła wystarczy Wam jedna chusteczka na głowę i jedna chustka do odzienia; nie odmieniajcie co niedzielę inne; poprostu trzeba urządzić taki strajk, a wtenczas zobaczycie, że towary będą tańsze. A przedewszystkiem trzeba **oszczędzać**, bo ten rok jest ciężki, a na rok przyszły może być jeszcze gorzej.

A drugie: przykro mi jest, że u nas znajduje się jeszcze dużo takich matek, co wcale nie umią dzieci wychowywać. Byłoby dużo o tem pisać, ale chyba innym razem, chociaż o tem było już dużo pisane. Tylko tyle dodam, że u nas jeszcze wielka ciemnota. Pomimo wielkich prac kochanych księży naszych i pomimo szkół które są w każdej wsi, są takie matki, które jak dziecko zrobi szkodę w domu na parę centów, to je biją bez miłosierdzia, a jak sąsiadom zrobi dużą szkodę, to matka wejdzie i wadzi się za niego w obecności tego dziecka przeklina sąsiadów, a często jeszcze dziecku doradzi, jak ma co porwać, by nikt nie widział. Niestety, jest u nas dużo takich matek. Właśnie tej jesieni kilku takich źle wychowanych podrostków, chodziło po cudzych sadach za owocami, psuło płoty, łamało drzewka. To jest wstyd dla naszego narodu, bo w innych krajach tego niema.

Katarzyna Smreczyńska z Poręby Wielkiej

Mądrzejsza baba niż chłop.

We wsi Kojszówce przy Osielcu zamiatała baba sień, ale to bała nie ladajaka, lecz taka, co to „nie przystępuj do niej bez kija“. Wtem nadchodzi wandrus, staje we drzwiach i prosi:

— Moja gospodyni! poszukajcie ta dla biednego wędrownego parę jaj, albo kawałek sera, albo spyrki!

Kobieta, zagadnięta znienacka, drgnęła, stanęła, wytrzeszczyła oczy:

— A ty coś za jeden? a pochwaliłeś ty Pana Boga!?... a jaj ci się zachciewa? abo syra, abo spyrki!?.. A kapusty wej wcorajse nie łaska!... haj!...

— O nie ufągajcie-no kobieto, bo nie wiecie, z kim macie do czynienia — powiada wandrus urażony.

— Co?... ja nie wiem, z kim mam do czynienia? — wrzaśnie baba — oto z drabem, pijakiem, łajdakiem, co mu się nie chce robić!... rozumies wej!

Na to wandrus wyjmuje kredę z kieszeni i pisząc jakieś znaki na odrzwiach, mówi groźnie:

— Poprosicie wy mnie pięknie, żebym ja wam to zmazał!

— Co!? — krzyknie baba — a cy jo to ścierki nimom ani fartucha?! Napis se na rzyci! — rozumies?! — bo jak cię trzasnę, to cię wciurności dyabli wezną!... — a i war mom wej na kuchni!

I leci z miotłą do niego, ale wandrus już zmykał pomiędzy płoty.

Kobieta długo uspokoić się nie mogła, tylko wymyślała:

— A ten gałgan, a ten drągal, a ten próżniak!

Wtem mąż wraca z pola, zląkł się, że to może na niego tak baba psioczy, pomimo, że on od rana tak pilnie koniczynę kosił, ale wchodzi do chałupy i pyta nieśmiało:

— Cóześ tako oshankorzono?

A żona mu mówi:

— A dyć tu przysed jakisik drob, powsinoga, napisoł krydom jakiesik kryski na drzwiach i pedzioł, ze go pieknie bedemy prosić, zeby nam to zmazoł.

I zaczęła ścierać te kreski, ale suchym fartuchem ścierała, więc nie zmazała dobrze.

A mąż jej na to:

— O... rety! O bój się Boga! je cy ty wies, co robis? A jak nu nąm tys scury nazęnie... abo mysy, abo chorość na bydlęta, abo... cego Boże zachowoj... ogień?... bój się Boga!

— O... ty łysy koniu, stary, a głupi! — krzyknie żona — to ty myślis, ze takiego wej droba bedzie Pan Bóg słuchoł, cy co?... haj?...

— Ale go moze djeboł usłucha! — mówi mąż z trwogą.

— Idźże mi do dyabła, ośle stary — krzyknie żona — i nie wódź mnie na boską obrazę!

Mąż też zniknął w tej chwili. Od ludzi się dowiedział, w którą stronę ten wandrus poszedł, siadł na konia i dopędził go w karczmie o pół mili. I tam go ledwie zgodził za 3 reńskie (6 K), aby się wrócił i zmazał mu te znaki. Na ich szczęście nie było kobiety w domu, gdy ku chałupie przyszli, bo byliby pewnie obaj kijem dostali od baby — i to bardzo słusznie.

Chłop ze wsi.

Listy od Czytelniczek.

Siedliska, w listopadzie.

Drodzy Bracia i Siostry! Piszę znowu do Was słów parę, bo niepodobna milczeć, gdy się widzi, że zło się szerzy, mimo, że się je piętnuje. W naszych stronach powiedzenie „kieliszek braciszek, a gorzałka siostra“, jest dziś jeszcze najzupełniej trafne. Ludzie, niestety, piją nawet wtedy, kiedyby powinni iść pomodlić się, n. p. w niedziele i święta. Z tej pijatyki to tylko zgorszenie dla młodzieży i szkoda dla samego siebie. Powinno się raz już nareszcie zerwać w naszym kraju z tym obrzydliwym nałogiem, który tyle już szkody naszemu ludowi wyrządził. Jest przecież zakaz szynkowania wódki, zakaz ten nie został cofnięty, niechże więc władze przypilnują, aby się pijaństwo nie szerzyło.

Aniela Kita.

Mikluszowice, w listopadzie.

Czytając listy kobiet, nadesłane do naszego „Piasta“, postanowiłyśmy i my parę słów napisać. Chodzi o te biedne kobiety, które mają mężów na wojnie. Dzisiaj na nas ciąży cała gospodarka, a tu wszystkiego brak. Przedewszystkiem jednak b r a k n a m o p a ł u. Zima zaczęła się ostra, trzeba się nam starać o wszystko, aby dzieci okryć i obuć, trzeba się zaopatrzyć w drzewo na opał, a tu właśnie ani tego drzewa niema, ani niema pieniędzy na kupno innych środków. Prosimy naszych posłów, by się u rządu za nami wstawili, aby nam ułatwiono nabycie drzewa na opał.

Anna Sumara, Anna Zachara.

Rzeczyca Długa, pow. Tarnobrzeg, w listopadzie.

Szanowna Redakcyo i Wy, drodzy Bracia i Siostry, czytelnicy „Piasta“! Serdeczne pozdrowienie ślemy Wam my, siostry wasze z tarnobrzeskiego. My tu również czytamy „Piasta“ od czasu, jak tylko nasze wojska wyrzuciły od nas Moskali. Wieś nasza, położona o jeden kilometr od granicy, odczuła wojnę już we wrześniu ubiegłego roku. Moskale wkroczyli do nas 13 września. Gdyśmy zrozumieli wówczas, że nasze wojska opuszczają nasze strony, powstał na wsi strach nieopisany. Ludzie zaczęli kopać doły, w które chowali pościel, ubrania, młócone zboże, tak, że w godzinie pochowali, co się dało. Mało ludzi pozostało w domach, gdyż prawie wszyscy, pozabierawszy bydło, ile się dało, uciekli. Myśleliśmy sobie, że za San to już Moskala nie puszczą. Posuwały się nasze wojska na zachód, a my za niemi. I tak my szli do trzech mil drogi do wiosek, ukrytych w lasach. W lasach tych było pełno narodu z okolicy. Tam pożegnaliśmy się z braćmi naszymi żołnierzami, nie wiedząc, na jak długo i powracaliśmy. Na skraju lasu spotkaliśmy patrol moskiewską. Gdyśmy przyszli pod miasto Rozwadów, zadrżały w nas serca, bo zobaczyliśmy masy kozaków, którzy nas powitali słowami: „Od kuda wy Austryaczki?“ A inni znowu: „Eto Poleczki, a szły za Austryjcem!“ Po pięciu dniach wróciłyśmy do domu i zastałyśmy, niestety, pustki. Chudoba wyrżnięta, drób wybity, w domach gnoju po okna, piece porozwalane, okna porozbijane, zboża wszędzie po podwórzu nasłane, słowem wszystko, co nawet było schowane, obrabowano. Jak się pokazało, Moskale w gorzelni dopadli wódki, a w browarze piwa i pohulali pijani po wsi, tak, że w niej dosłownie nic prawie nie zostało. Takie my tu mieli przejścia z Moskalami.

Stefania Smalisówna, Katarzyna Mańkowska.

Łętownia, w listopadzie.

Niedawno temu pisał chłop jakiś o babiogórskich okolicach. I ja jestem w okolicy Babiej Góry, ale nie widziałam królików, w tarniach się pasących, jak to zarzucał ów chłop z pod Babiej Góry. My tu chowamy króliki starannie, bo przecie chłop, jak sobie królika nie utuczy, to mięsa przez cały rok nie widzi. O grzybach i o owocach też chłop ów popisał przesadne rzeczy. Niema u nas w górach takiej gospodyni, ani gospodarza, coby tak suszył grzyby nieobrane wraz z błotem. Może się ta trafi taka niechluja tu i ówdzie, ale na ogół tak źle nie jest. Co do owoców, o czem również pisał ów chłop ze wsi, to najgorsza rzecz w tem, że młodzież nasza nie umie istotnie owoców szanować i przestrzega pilnie, aby też przypadkiem nie dojrzały. To doprawdy wstyd!

Wiktorya Szczypka.

Kto się chce dowiedzieć o losie żołnierzy, którzy poszli na wojnę, niech się zwróci do Redakcyi „Piasta“, a otrzymą odpowiedź.

Wiadomości o żołnierzach.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża w Wiedniu nadesłało nam następujące wiadomości o żołnierzach, o których nas zapytywano:

Adamczyk Antoni, 31 p. landszt., ze Straconki, 1886, zaginął. Andrusiw Hawryło, sanitet 18 p. landszt., był chory; dnia 16 sierpnia wyjechał ze szpitala garniz. Nr 3, w Przemyślu, do kadry.

Baran Józef, 13 p. p. 3 k., z Mietniowa, zaginął. Bełej Michał, 55 p. p. 1 k., z Bolczowców, 1881, w niewoli, w Rosyi. Brożek Antoni, 13 p. p. 15 k., z Chrzanowa, 1881, zabity między 27 lutego a 10 marca 1915. Bujak Paweł, 31 p. obr. kraj. 3 k., z Wisły, 1888, zaginął. Bury Władysław, 55 p. p. 3 k., ze Sułkowic, 1894, w niewoli.

Chudzik Franciszek, 90 p. p. 2 k., był chory; dnia 13 lipca udał się ze szpitala w Szombathely do pułku.

Długosz Franciszek, 32 p. obr. kraj. 14 k., 1880, zaginął. Drabik Sebastyan, 1 p. p. 9 k., ze Strzelc Wielkich, 1884, zaginął. Drwal Wojciech, 100 p. p. 6 k., z Żukowic, 1884, zaginął. Drzyżdrzyk Ludwik, 56 p. p. 8 k., z Podolsza, 1896, ranny. Dudziak Józef, 56 p. p. 3 k., z Porąbki, 1895, był chory na tyfus; dnia 2 czerwca udał się ze szpitala w Gracu do pułku.

Flejszar Michał, 90 p. p. 4 k., z Markowej, 1888, był ranny; dnia 20 marca przeniósł się ze szpitala Nr 10 w Insbruku do rezerw. szpitala tamże, szkoła kadecka. Frączek Władysław, 32 p. obr. kraj. 9 k., z Juraszowej, 1891, zaginął.

Gazda Piotr, 33 p. obr. kraj. 7 k., 1881, był chory; dnia 12 maja udał się ze szpitala w Szilfamajor do Szekesfehervàr. Górniak Jan, 10 p. p., z Brzeżan, w niewoli; miejscowość nieznana. Grabowski Franciszek, 32 p. landszt. 1 k., z Płazów, 1872, zaginął. Graczyjas Józef, 16 p. obr. kraj. 5 k., ze Stryszawy, 1886, zaginął. Gurdek Józef, 55 p. p. 3 k., z Ponikwi, 1893, był ranny w lewe ramię; dnia 25 marca udał się ze szpitala w Koszycach z powrotem do pułku.

Inglot Jakób, 90 p. p., z Markowej, 1891, był chory; dnia 13 marca udał się ze szpitala w Kaposvàr do pułku.

Janiec Jan, 90 p. p. 6 k., 1887, zaginął. Jedynak Piotr, 13 bat. strzelc. 2 k., ranny.

Kachel Szymon, 31 p. obr. kraj., 14 k., z Kukowa, 1889, zabity między 5 a 8 maja 1915. Kaleta Józef, 56 p. p. 16 k., z Zarytego, 1882, zabity dnia 5 maja. Kania Stanisław, 32 p. landszt. 3 k., z Kościelników, 1878, zabity dnia 12 sierpnia 1915. Kantor Jan, 40 p. p. 8 k., z Mokrzyszowa, zaginął. Kasprzyk Władysław, 13 p. p. 10 k., zaginął. Krawczyk Walenty, 57 p. p. 1 k., z Łoponia, 1892, ranny, dostał się do niewoli; przebywał w szpitalu ces. Mikołaja w Petersburgu. Kulesza Józef, 57 p. p. 10 k., z Woli Przemyk., 1888, był chory; dnia 24 czerwca przybył do szpitala garniz. Nr 7 w Gracu. Kuś Józef, 56 p. p. 3 k., z Zawoi, 1895, był chory; dnia 15 czerwca udał się ze szpitala w Wiedniu z powrotem do pułku.

Leśniak Jan, 32 p. obr. kraj. 9 k., 1884, ranny, zaginął. Löwy Karol, 31 p. landszt. 9 k., ranny. Lubaska Jan, 16 p. obr. kraj. 12 k., zaginął.

Łukasiewicz Michał, 34 p. landszt. 5 k., z Pawłosiowa, 1875, ranny.

Marek Stanisław, 57 p. p. 3 k., z Bagienic, 1888, był chory; dnia 16 października 1915 udał się ze szpitala w Stanisławowie, niewiadomo dokąd. Migacz Teodor, 13 bat. strzelc., ranny. Morek Franciszek, 56 p. p. 2 k., z Paszkówki, 1890, zabity dnia 15 maja. Moskała Jan, 16 p. obr. kraj. 16 k. z Bistuszowej, 1885, ranny. Mrowca Wojciech, 20 p. p. 7 k., zaginął.

Nowak Jan, 20 p. p. 15 k., ze Stróży, 1892, w niewoli (był w Serbii, w Niszu).

Ostrowski Władysław, 10 p. p. 15 k., w niewoli.

Pająk Ludwik, 1 p. ułanów, z Lachowic, 1894, był chory; dnia 3 lipca udał się ze szpitala w Ołomuńcu do pułku. Papież Stanisław, 35 p. obr. kraj. 3 k., z Kuleszowa, 1894, był chory; dnia 27 maja przybył do szpitala rezerw. w Munkaczu. Pelc Józef, frajt. 45 p. p., zabity między 9 a 10 maja 1915. Piękoś Józef, 45 p. p. 2 k., z Moderówki, 1888, w niewoli w Nerechcie, w Rosyi. Piszczek Jan, 22 p. obr. kraj. 5 k., z Benczyna, zaginął. Polak Andrzej, 32 p. landszt. 2 k., był ranny w brzuch; dnia 24 sierpnia 1915 umarł w rezerw. przenośnym szpitalu 5/3 i został pochowany w Niemirowie, w Król. Polskiem, na miejscowym cmentarzu. Połeć Jan, 58 p. p. 8 k., z Nadwórny, 1895, zabity dnia 8 czerwca. Posłuszny Józef, 4 bat. strzelc. 3 k., z Klęczan, zabity. Potępa Józef, 31 p. landszt., pow. tarnowski, 1879, zaginął. Przybyś Wawrzyniec, 56 p. p. 8 k., z Toporzyska, 1896, zaginął. Puchała Wojciech, 90 p. p., z Markowej, 1890, w niewoli, w Rosyi.

Rejowski Jan, 20 p. p. 3 k., ze Starego Sącza, 1887, zmarł na żółtaczkę dnia 17 maja, w polowym szpitalu 2/15, pochowano go na cmentarzu w Rumie.

Serafin Jakób Ludwik, 32 p. obr. kraj. 8 k., ranny. Skałka Jakób, 56 p. p. 1 k., z Komborni, 1882, zabity dnia 4 maja. Smoleń Jan, 32 p. obr. kraj. 8 k., zaginął. Soboń Karol, 45 p. p., z Leśniówki, zaginął. Sowa Józef, 32 p. obr. kraj. 10 k., z Łazów Dąbrow., 1884, zaginął. Stach Jan, 32 p. obr. kraj. 1 k., zaginął. Stefanowicz Ludwik, 90 p. p. 13 k., z Łyczkowa, umarł dnia 25 listopada 1914, w rezerw. szpitalu w Cieszynie, gdzie też został pochowany w grobie bohaterów. Szarek Szymon, 45 p. p. 3 oddział karab. maszyn., z Bratkówki, 1888, zaginął.

Ślusarczyk Wincenty, 13 p. p. 12 k., był ranny w ramię; umarł na zakażenie krwi dnia 17 lipca 1915, w polowym szpitalu 4/11, pochowano go w Serafińcach.

Tlałka Marcin, 56 p. p. 13 k., z Koszarawy, 1882, zaginął. Tworek Jacenty, 17 p. obr. kraj. 12 k., z Sokolników, 1887, zabity między 27 a 31 grudnia 1914.

Wanat Jan, 32 p. obr. kraj. 7 k., z Babic, 1873, był ranny w prawą nogę; dnia 20 września 1915 udał się ze szpitala rezerw. we Lwowie do szpitala epidemicznego 3/4 tamże. Wojdanowski Piotr, 18 p. obr. kraj. 2 k., z Izdebek, 1890, ranny. Woźniak Andrzej, 16 p. obr. kraj. 1 k., z Kleczy Dolnej, 1888, zaginął. Wzorek Jan, 32 p. obr. kraj. 12 k., z Dębiny Zakrz., 1879, zabity dnia 2 maja 1915.

Zaremba Józef, 20 p. p. 12 k., z Jordanowa, 1894, był chory; dnia 27 kwietnia udał się ze szpitala w Wiedniu do domu rekonwalescentów w Tüllnerbach Pressbaum. Zięba Piotr, 17 p. obr. kraj. 12 k., zabity. Ziomek Stanisław, 20 p. p. 9 k., był ranny w głowę; dnia 2 sierpnia 1915 umarł w polowym szpitalu 2/6, pochowano go na cmentarzu w Zamościu. Zych Karol, 30 p. p. 3 k., z Uścia Solnego, zaginął.

Żurek Stanisław, 32 p. obr. kraj. 4 k., ranny.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Baranowski Stanisław, 90 p. p. Bigos Antoni, 57 p. p. Bigos Jan, 57 p. p. Brzuska Józef, 35 p. obr. kraj. Cichy Marcin, 13 p. p. Drwięga Tomasz, 18 p. obr. kraj. Dydak Antoni, 2 p. ułanów. Gądek Walenty, 40 p. p. Gaj Wojciech, 2 p. artyl. Graczyjas Michał, 20 p. p. Graczyjas Antoni, 20 p. p. Graczyjas Stanisław, 20 p. p. Halota Stanisław, 36 p. obr. kraj. Jeż Franciszek, 40 p. p. Kłoda Jan, 17 p. obr. kraj. Kozub Jakób, 40 dyw. haubic. Krawiec Józef, 13 p. p. Krupa Ignacy, 17 p. obr. kraj. Lewkowic Jan, 13 p. p. Liszka Stefan. Lubiński Walenty, 16 p. obr. kraj. Łepak Jurko, 33 p. obr. kraj. Mastej Grzegorz, 32 p. obr. kraj. Matejko Wojciech, 56 p. p. Panek Jan, 40 p. p. Pasiut Stanisław, 18 p. obr. kraj. Przybyś Jan, 3 p. legionów. Raputa Jan, 13 p. p. Rybka Stanisław, 19 p. obr. kraj. Ryter Franciszek, 4 p. legionów. Sajdak Franciszek, 57 p. p. Skałka Jan, 16 p. obr. kraj. Śluz Jan, 80 p. p. Sroka Franciszek, 13 p. p. Wawrzkiewicz Jan, 16 p. obr. kraj. Wiciński Jan, 40 p. p. Woźniak Tomasz, 13 p. p. Woźniak Wojciech, z Wieruszyc. Wróbel Jan, 30 p. p. Wytrzęś Michał, 90 p. p. Zawileński Ludwik, 32 p. obr. kraj. Zięba Stanisław, 13 p. p.

Odpowiedzi Redakcyi.

Magdalena Hajda w Żarkach. Na pytanie, postawione w liście, była już w „Piaście" odpowiedź w artykułach p. Gątkiewicza i p. Szmigla. Proszę się zastosować do rad, a będzie to naprawdę z korzyścią dla Ojczyzny. **Karolina Patykówna** w Tuchowie: Z pewnemi poprawkami zamieścimy. **Łucya Berkówna** w Kamienicy Dolnej: Damy w przyszłym numerze. **„Dziewczęta z Brzeźnicy" i „A. R." z Sufczyna:** Listów niepodpisanych, a nadto zawierających niemądre uwagi lub głupie dowcipy, nie zamieszczamy. List, podpisany przez „Dziewczęta z Brzeźnicy", z pewnością nie był pisany przez dziewczęta.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

(Dokończenie listy strat Nr 175).

W niewoli z 10 pułku piechoty:

Gołdyn Franciszek. Górecki Adam. Grabek Franciszek. Gregulak Grzegorz. Groj Jan. Gryzik Paweł. Gucwa Józef. Gultyn Paweł. Guz Stanisław. **H**abko Aleksander. Hadam Jakób. Hadyniak Teodor. Hamelak Michał. Hatik Wojciech. Hebda Bronisław. Helon Michał. Hojnar Alojzy. Hryczko Jan. Hrynyszyn Piotr. Husak Stefan. Huziar Wojciech. Hyk Mikołaj. **I**wasieczko Józef. **J**acach Jan. Jakieła Kazimierz. Jarosiewicz Jan. Jawa Antoni. Jurasz Jan. Jureczko Piotr. Juruś Jan. **K**aczmar Jan. Kalita Stanisław. Kaluniak Tomasz. Kałużyński Grzegorz. Kapko Mikołaj. Karol Paweł. Karpiński Kazimierz. Kaszycki Jakób. Kasza Józef. Kawiak Jan. Kędra Adam. Kewal Jan. Kic Teodor, Kiec Piotr. Kijowski Paweł. Kłapkowski Franciszek. Kociar Rudolf. Kociuba Jan. Koczwara Teodor. Kołodziej Józef. Kołodziej Teodor. Konopka Józef. Korab Józef. Korpal Józef. Kościński Stanisław. Kostek Jan. Kosyła Józef. Kosyło Jan. Koszczewa Wojciech. Kot Michał. Kotarba Tomasz. Kotwic Andrzej. Kowal Jan. Kowal Władysław. Kowal Michał. Kowalczyk Jan. Kozak Jan. Kozubski Jan. Kozubski Włodzimierz. Krochmal Leon. Król Wojciech. Król-Lęgowski Józef. Król Włodzimierz. Królczyk Jan. Królewski Tomasz. Kruczelnicki Jan. Krzanowski Jan. Krzewiński Czesław. Krzyżanowski Dymitr. Kuczało Stefan. Kudela Stefan. Kudla Stefan. Kulaga Wojciech. Kuliga Wojciech. Kumeczko Michał. Kurczaba Stanisław. Kurczaj Antoni. Kurczyk Adam. Kurek Ludwik. Kwolek Stanisław. **L**aba Piotr. Labuda Stanisław. Lanik Jan. Lanko Jan. Laskowski Paweł. Lasota Józef. Laszek Jan. Latka Józef. Lechicki Michał. Lechowicz Michał. Ledóchowski Teodor. Leja Andrzej. Leń Teodor. Leśniak Stefan. Leszczyk Michał. Lewkowicz Stanisław. Lihaj Michał. Lipko Stefan. Lisowicz Stanisław. Litwin Jan. Łobodziński Józef. Lorenz Józef. Lukacz Marcin. Lukasz Stanisław. **M**adej Jan. Majcher Jan. Makowski Józef. Maks Antoni. Maksym Jan. Maksym Józef. Maksym Michał. Małecki Łukasz. Malisz Jan. Maliuszek Józef. Mandro Józef. Mańko Stefan. Marajko Mikołaj. Martyński Jan. Matejko Filip. Matejko Jan. Mates Stanisław. Mazur Józef. Mazur Stanisław. Meliszek Kasper. Miętus Wojciech. Migacz Adam. Mikara Jakób. Mikita Jan. Mikołajcik Jan. Miksiewicz Jakób. Miksiewicz Józef. Milczanowski Jan. Mitus Stefan. Mizgała Piotr. Mliczko Kazimierz. Mliczko Piotr. Mlindryk Stefan. Molek Teofil. Mordynewicz Wojciech. Mosaj Teofil. Motyl Michał. Muszakiewicz Kazimierz. Myćka Franciszek. **N**iemczyk Władysław. Niemiec Tomasz. Noga Mikołaj. Nogaj Mikołaj. Nowak Jan. Nowak Piotr. Noworolnik Józef. **O**lejarczyk Jan. Osiadacz Piotr. Ostafiński Józef. Owoc Stanisław. Owsianka Jan. Owsiany Michał. **P**ach Stanisław. Paduch Michał. Paręba Stanisław. Patka Grzegorz. Patro Paweł. Pawłowicz Fryderyk. Pawłowski Andrzej. Pawłowski Teodor. Pawlus Andrzej. Pękała Józef. Pelc Jan. Pełec Józef. Piechuła Piotr. Piechura Andrzej. Pierożak Michał. Piłat Jan. Pilch Jan. Pindek Jakób. Piruta Władysław. Piszczek Andrzej. Plata Wojciech. Pleczak Józef. Pogóralski Mikołaj. Polc Józef. Polechoński Antoni. Poliszak Stefan. Pollak Jan. Pollak Józef. Polo Jan. Półtoranos Franciszek. Pomykała Jan. Popiel Antoni. Popiel Fryderyk. Popko Jan. Popowczyk Andrzej. Popowiczak Mikołaj. Potoczniak Jan. Poważnik Piotr. Procak Aleksander. Prukacz Karol. Przepnura Franciszek. Puziński Jan. **R**aczon Jan. Ręczakowski Stefan. Rekucki Józef. Rodzeń Marcin. Rogosz Wojciech. Roman Stefan. Ronysała Michał. Rowalski Jan. Rużycki Rudolf. Ryba Antoni. Ryś Jan. Rysz Władysław. Rywczak Jan. Rywiński Piotr. Ryż Marcin. **S**agan Aleksander. Sajdak Michał. Sałama Jakób, Sałamacha Teodor. Sarata Jan. Sarna Piotr. Sawa Józef. Sawczyk Józef. Senczyszyn Andrzej. Serkirowski Jan. Sieczka Mikołaj. Siekoniec Maryan. Sieniawski Stanisław. Sikorski Jan. Sikora Michał. Siwik Grzegorz. Skarbek Jan. Skrabski Władysław. Słabik Władysław. Słaby Stanisław. Slączka Józef. Slepecki Jan. Smalec Roman. Smezko Piotr. Sobol Stanisław. Sobolak Józef. Soboń Floryan. Soboń Franciszek. Soczek Stanisław. Sopa Jakób. Sopczyk Stefan. Soroka Mikołaj. Soturczak Stanisław. Sowa Mikołaj. Spindor Piotr. Stachurski Józef. Stadnik Jan. Stankiewicz Czesław. Stanowski Tomasz. Stec Jan. Stefaniszek Stefan. Sternadyk Paweł. Stopka Józef. Sura Bronisław. Sutka Stefan. Sycz Grzegorz. Szafrański Jerzy. Szajna Stanisław. Szarek Franciszek. Szarkiewicz Marcin. Szczelina Franciszek. Szczenneta Włodzimierz. Szczepan Marcin. Szczepaniec Jan. Szczepanik Ludwik. Szczepanik Michał. Szczepek Wojciech. Szczudła Teodor Szeleszczuk Michał. Szerszeń Franciszek. Szewczyk Mikołaj. Szłapa Feliks. Szmell Józef. Szopa Józef. Szoncon Paweł. Szpyrko Aleksander. Szpyrko Aleksander. Szuba Andrzej. Szuba Antoni. Szuba Stanisław. Szul Józef. Szumełda Jan. Szwec Grzegorz. Szwed Szymon. Szwerz Jan. Szyb Roman. Szymczak Jan. Szymoniak Mikołaj. **Ś**limak Jan. Switlicki Feliks. **T**abinowski Piotr. Tatarzyn Andrzej. Tekiczka Gabryel. Teleśnicki Alojzy. Terawski Jan. Tereszczak Jan. Tkaczyk Andrzej. Tokarczyk Stanisław. Towarski Michał. Trusz Jan. Trzaska Rudolf. Tucki Grzegorz. Tupic Piotr. Tur Teodor. Turczyński Antoni. Twardowski Józef. Tworzydło Stanisław. Tymeczko Stanisław. Tymon Michał. **U**rbanek Jan. Urbanek Józef. **W**achel Jakób. Wacura Jan. Wagiła Teodor. Wałęga Jan. Walter Adam. Wawrzkowicz Michał. Wełyczko Aleksander. Wesołowski Andrzej. Winiar Piotr. Witecki Franciszek. Wójciak Józef. Wojciechowski Józef. Wojnar Franciszek. Wojtaszek Franciszek. Wójtowicz Jan. Wójtowicz Józef. Wójtowicz Marek. Wójtowicz Stefan. Wolanin Jan. Wolański Andrzej. Wołoszyn Mikołaj. Wołownik Michał. Wotowski Andrzej. Wtyrek Mikołaj. Wychawski Paweł. **Z**acharko Piotr. Zadołynny Grzegorz. Zaharbeński Piotr. Zając Władysław. Zając Mikołaj. Zalewski Michał. Zamłyński Michał. Zarzykaj Józef. Zidyk Michał. Ziober Wawrzyniec. Zubek Józef. Zubek Stefan. Zubel Jan. Zygmunt Jakób. Zygmunt Michał.

W niewoli z innych pułków:

Andrusiak Jan, 24 p. p., Dobosławce (Tomsk). **B**arański Franciszek, 3 p. ułanów, Dryszczów (Barnauł). Bedrus Szymon, 3 p. ułanów, Czerniejów (Barnauł). Bernatowicz Teodor, 55 p. p., Uwsie (Sadońsk, gub. woroneżska). Burak Jan, 24 p. p., Rożen Wielki, ranny (29 szpital we Włodzimierzu). Burysz Michał, 34 p. lszt., Wojkowice (Ju-

sówka, gub. jekaterynosławska). **C**ierniak Stanisław, 3 p. p., Rzezawa (Knjażewac, Serbia). Cieślak Józef, 55 p. p., Borki (79 szpital w Kursku). Czmyr Antoni, 55 p. p., Juszkowce (Tjumeń). **D**ewiniak Michał, 55 p. p., Narajów (Omsk). Dziadyk Jan, 55 p. p., Rosochowaciec (Sadońsk). **F**aciewicz Jan, 55 p. p., Kniesioło (Lipeck, gub. tambowska). **G**ałuszka Stefan, 34 p. lszt., Kiernica (Wjatka). Genyk Jakób, 24 p. p., Berezów Wyżny, ranny (Wjaźma, gub. smoleńska). **H**ucuiak Jan, 24 p. p., Oskrzesińce (Nisz). **I**wanicki Paweł, 18 bat. strzelc., Żurów (Serdobsk). **J**asiński Jan, 55 p. p., Budków (Tjumeń). Jaworski Jan, 55 p. p. (79 szpital w Kursku). **K**łak Józef, 18 bat. strzelc., Zazule, ranny (Mariinsk). Kluka Michał, 27 bat. strzelc., Lesic (Korsuń). Koszykowski Józef, 11 dyw. artyl., Konstantynówka (Samarkand). Kozłowski Piotr, 43 dyw. artyl., Rohatyn, ranny (Rosya). Krokosz Jan, 18 bat. strzelc., Wilków Nowy, ranny (Mariinsk). **L**ogojda Michał, 19 p. lszt., Sokołów (Irkuck). **M**alisiewicz Michał, 24 p. p., Peczeniżyn, ranny (Wjaźma, gub. smoleńska). **N**ikołajczyk Jerzy (zmarł w szpitalu w Podgoricy, Czarnogóra). **O**krzyński Franciszek, 55 p. p., Horodyszcze (Tjumeń). Olejnik Jan, 55 p. p., Lipica Górna (Jefremów, gub. tulska). Osadec Jan, 55 p. p., Nowosiółka (gub. tambowska). Owsiany Józef, 55 p. p., Złotniki (gub. tulska). **P**anek Józef, 55 p. p., Kurowice (Serdobsk). **R**utkowski, 24 p. p., Rosochacz (Barnauł). Ryba Ludwik, 3 p. ułanów, Humniska (Tomsk). **S**łobodzian Jakób, 3 p. ułanów, Medwedowce (Bijsk). Sorycz Jan, 24 p. p., Ispas (Tomsk). Staroń Antoni, 11 p. ułanów, Równe, ranny (Jelec, gub. orelska). Szopa Władysław, 3 p. ułanów, Brzozów (Tomsk). **T**arnawski Michał, 35 p. obr. kraj., Perepełniki, ranny (17 szpital w Moskwie). Tropak Michał, 14 bat. strzelc., Czerniawa (Tomsk). Tymczyszyn Michał, 27 bat. strzelc., Winiatyńce (Wjatka). **W**ałowski Jan, 9 p. dragonów, Rosochacz (Omsk). Wasełyga Jan, 55 p. p., Suchrów (Iwanowo-Woznieseusk). Wierdak Jakób, 3 p. ułanów, Kobylany (Tomsk).

W liście strat Nr 176

znajdujemy prócz nazwisk żołnierzy z 57 p. p., które wymieniliśmy w jednym z poprzednich numerów „Piasta“, następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici:

Byk Szymon, 17 p. obrony kraj. 4 k. (4/3—10/4). **H**andel Władysław, 17 p. obrony kraj. 7 k. (4/3—10/4). Hojdisz Paweł, 17 p. obr. kraj. 1 k. (4/3—10/4). **K**ostyk Szymon, 77 p. p., Jasienica Wyżna, 1891. Kozieł Józef, 17 p. obr. kraj. 5 k. (4/3—10/4). **L**isowski Wojciech, 17 p. obr. kraj. 2 k. (4/3—10/4). Lucyan Feliks, 17 p. obr. kraj. 1 k. (4/3—10/4). **M**agdoń Józef, 17 p. obrony kraj. 1 k. (4/3—10/4). Myksa Wacław, 17 p. obr. kraj. 3 k. (4/3—10/4). **S**erafin Jan, 77 p. p., Czukiew, 1891. **Ś**liwa Jan, 20 p. p. 7 k., Limanowa, 1894 (9/4). **U**hlig Maciej, 17 p. obrony kraj. 7 k. (4/3—10/4).

Ranni:

Bajer Kazimierz, 17 p. obr. kraj. Borowiec Franciszek, 17 p. obr. kraj. Brygliński Franciszek, 17 p. obr. kraj. Buda Jan, 17 p. obr. kraj. **C**wanek Piotr, 17 p. obr. kraj. **F**ukala Karol, 17 p. obr. kraj. **G**aber Tomasz, 17 p. obr. kraj. Głogowski Stanisław, 77 p. p., Zaduszniki. **H**araut Karol, 17 p. obr. kraj. Hnylański Teodor, 77 p. p., Łomna. Hofman Józef, 17 p. obr. kraj. **J**ajko Jan, 17 p. obr. kraj. Jeliński Alojzy, 17 p. obr. kraj. **K**abat Michał, 77 p. p., Sopotnia Mała. Kapała Stefan, 17 p. obr. kraj. Kogut Jan, 77 p. p., Waniowice. Kosirowski Walenty, 77 p. p., Klęczany. Kosowski Józef, 17 p. obr. kraj. Kozioł Franciszek, 77 p. p., Czaniec. Kukla Franciszek, 17 p. obr. kraj. **L**ewicki Aleksander, 77 p. p., Stronna. **M**archut Wojciech, 17 p. obr. kraj. Mućka Teodor, 17 p. obr. kraj. **P**aluszkiewicz Antoni, 77 p. p., Strzałkowice. Podkaszany Antoni, 77 p. p., Wola Zarczycka. **S**kreta Franciszek, 17 p. obr. kraj. Skura Wojciech, 77 p. p., Biała. Szopa Jerzy, 17 p obr. kraj. Świerkosz Józef, jedn. och. 17 p. obrony kraj **T**omaniec Józef, 17 p. obr. kraj. Tomica Feliks, 17 p. obr kraj. **W**ójcikowski Józef, 17 p. obr. kraj. **Z**awadzki Stefan, 17 p. obr. kraj. Zdenek Jan, 17 p. obr. kraj.

W niewoli z 17 pułku obr. kraj.:

Bachleda Andrzej. Bajda Stanisław, Staromieście (Tomsk). Balicki Szymon, Topin (Bijsk, gub. tomska). Bałys Jan. Baran Franciszek. Baran Józef, Siedliska (Tomsk) Bartoszek Paweł, Ostrów (Tomsk). Bebło Andrzej, Trzebuska (Bijsk). Beroński Alojzy. Białorudzki Ludwik, Mrowla (Bijsk). Bik Aleksander, Pietrusza Wola, ranny (Tomsk). Błaszczyk Jan. Błażejowski Antoni. Bogacz Tomasz, Ocice (Bijsk). Brozonowicz Piotr, Mielec (szpital w Omsku). Brożyna Paweł, Skopanie (Bijsk). Bulaś Franciszek, Wysoka, ranny (46 szpital w Rjazaniu). Burdzel Józef, Domacyny (Wjatka). Byk Franciszek, Lubla (Tomsk). Byra Tomasz, Stróża (Bijsk). **C**harchut Józef, Gumniska (Bijsk). Chłąd Stanisław, Przeworsk (Bijsk). Chmiel Michał, Chmielnik (Bijsk). Chruściel Józef, Grochowe (Bijsk). Chuchla Apolinary, Kąkolówka (Bijsk). Cwiak recte Lewko Wincenty, Ulanów (Bijsk). Czach Marcin. Czaja Michał, 4 k., Nawsie (Barnauł). Czaja Michał, 1 k., Biały Bór (Barnauł). Czaja Mieczysław Maryan, jedn. och., Stanisławów (Barnauł). Czarnota Wojciech, Zarzecze (Tomsk). Czech Roman, Sobów (Tomsk). Czekajski Jan. Czernecki Józef, Zaleszany (Tomsk). Czernia Władysław, Przecław (Bijsk). Czernoch Józef. Czwakiel Jan, Wola Grodziska (Bijsk). Czyż Tomasz, Rudna Wielka (Kungur, gub. permska). **D**adek Prokop. Daniel Józef. Domosławski Andrzej, Głogów (Bijsk). Drozd Antoni, Krawce (Bijsk). Drozd Józef, Grębów (Bijsk). Dubiel Karol, Wola Dalsza (Bijsk). Durda Paweł. Duźniak Szymon. **F**ilar Jan, Ostrów (Bijsk). Firlej Filip, Rogożnica (Tomsk). Foksiński Józef. Fornal Jacenty, Straszydle (Tomsk). Furgała Wojciech, Opaka (Barnauł). Furman Wojciech, Jeziorka (Barnauł). Furtek Jan, Pstrągówka (Bijsk). **G**acek Antoni, Glinik, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Gajda Wojciech, Trynczа (Bijsk). Gąsienica Wojciech. Gąsiorek Andrzej. Gawryś Piotr. Geneja Ferdynand, Radomyśl (Bijsk). Geska Jan. Gierlak Józef. Giza Franciszek, Pień (Bijsk). Glinta Jakób. Głogowiecki Bronisław Jan, Głogów (Bijsk). Głowiak Franciszek, Dąbrowica (Bijsk). Gołąb Tadeusz, Pantalowice (Bijsk). Golik Antoni, Pilchów (Bijsk). Gorzula Jan, Charzewice (Orenburg). Gredysa Jakób, Bratkowice (Bijsk). Gren Karol. Groszek Wojciech, Hermanowa (Wenew, gub. tulska). Grzywacz Franciszek, Pobitno (Bijsk). Gnś iora Marceli. **H**alobka Wacław. Hałys Wojciech. Hanglik Wacław. Hofman Izydor. Horchut Karol. Hoznorek Karol. Hukiewicz Emil, Sądowa Wisznia (Bijsk). Huła Grzegorz, Jaworów (Kungur). Hulak Michał, Dzików Stary (Tomsk). **I**nglot Jakób, Grzegorzówka (Bijsk). **J**abłoński Andrzej, Stobierna (Tomsk). Jacek Franciszek. Jamuła Sebastyan, Styków (Tomsk). Janik Wojciech, Hyżne (Bijsk). Janker Otomar, Zalesie (Tomsk). Janur Wojciech. Jarnot Władysław. Jarosz Józef, Machów (Tomsk). Jasiewicz Jan,

Słocina (Bijsk). Jedynak Paweł, Pustynia (Bijsk). Jonkisz Franciszek. Kamuda Józef. Kania Józef, Stobierna (Bijsk). Kaput Stanisław. Kasparek Dominik. Kasza Józef, Trześń (Bijsk). Kawa Franciszek. Kawalec Michał, Hyżne (Bijsk). Kazimierek Michał, Łowce (Bijsk). Kawecki Stanisław, Kozodrza (Bijsk). Klich Andrzej, powiat tarnobrzeski (Bijsk). Klich Jan. Kloc Jakób, Zaczernie (Tomsk). Kloc Jan, Staromieście (Bijsk). Kocan Wincenty, Przybyszówka (Tjumeń). Kochan Karol, Bobrowa, ranny (5 szpital w Moskwie). Koczela Czesław, Przedmieście Strzyżowskie (Tomsk). Kogut Tomasz, Staromieście (Tomsk). Kolasa Walenty. Kopeczek Jarosław. Korab Franciszek, Stałe (Tomsk). Kordzikowski Stanisław. Korzeniec Andrzej. Kościelny Józef, Toporów (Tomsk). Koterba Walenty, Przeworsk (Bijsk). Kotula Wawrzyniec, Budziwój (Bijsk). Kowal Michał, Borek Nowy (Tomsk). Kowalczyk Jan, Zbydniów (Tomsk). Kowalczyk Wawrzyniec, Zbydniów (Bijsk). Kowalski Ignacy, Rzeszów (Bijsk). Kozieł Tadeusz, Jeziorko (Bijsk). Kozik Jan. Kozioł Franciszek, Trzebuska (Bijsk). Kozubal Jan, Trzciana (Tomsk). Krauz Piotr, Wysoka (Kungur). Kruba Jerzy, Nielepkowice (Tomsk). Krupa Marceli, Sołonka (Bijsk). Krysa Jan, Dzików (Bijsk). Krząstek Jan, Majdan (Bijsk). Krztoń Józef, Borek Stary (Bijsk). Ksyron Jan. Kubica Jan. Kubik Andrzej. Kubryn Jan. Kuciera Franciszek. Kuczek Jan. Kulelka Wilhelm. Kuderna Marcin. Kułak Jan, Wolica Piaskowa (Bijsk). Kulasa Jakób, Jeżowe (Tomsk). Kurpyta Jan, Jawornik (Bijsk). Kut Konstanty, Zawadka (Tomsk). Kula Józef, Kosina (Tomsk). Kutyła Ludwik, Kąty (Bijsk). Kwaśnik Karol, Wola Rusinowska (Orenburg). Kysa Paweł. Lasota Ludwik, Tryncza (Bijsk). Langer Antoni. Lasota Andrzej, Niebylec (Bijsk). Leniart Leopold, Tyczyn (Bijsk). Lichwiarz Tomasz. Ligęza Tadeusz, Tyczyn (Bijsk). Lipa Franciszek. Lubas Leon, Konieczkowa (Bijsk). Lupin Andrzej. Łapcznk Michał, Korczmin (Bijsk). Łyszczek Jakób, Wola Zgłob. (Bijsk). Mackiewicz Jan. Madej Józef, Pniów (Tomsk). Magda Jan. Magiel Antoni, Stare Miasto (Bijsk). Majszak Jan. Malec Franciszek, Stobierna (Bijsk). Malec Michał, Stobierna (Bijsk). Marciarz Stefan. Marszałek Ignacy. Marynowicz Aleksander, Rokitno (Tomsk). Marzec Jan, Wrzawy (Bijsk). Masek Antoni. Matusik Józef. Mazek Mikołaj, Przedmieście Sędziszewskie (Bijsk). Maziarz Antoni, Wola Chorzelowska (Tomsk). Mazur Józef. Mazurek Michał, Lubaczów (Bijsk). Menzek Szymon. Menżek Stanisław. Merta Józef. Micał Mikołaj, Przybyszówka (Tomsk). Miękisz Jan. Mnich Kazimierz, Błażowa, ranny (Tomsk). Modlisz Franciszek, Pstrągowa (Bijsk). Mokrzycki Józef, Przyłęk (Tomsk). Mondziel Stanisław, Partynia (Bijsk). Mortka Franciszek, Zakrzów (Tomsk). Motyka Wojciech, Dymitrów Duży (Bijsk). Mrosowicz Marcin. Mućka Teodor. Mukawski Jan. Myszka Piotr. Myszka Walenty, Żupawa (Bijsk). Nelec Antoni, Wola Wadowska (Bijsk). Niemczakiewicz Antoni. Niemiec Wincenty, Zaczernie (Wenew, gub. tulska). Nikiel Piotr. Ogórek Karol. Oliwa Stanisław, Zaborów (Bijsk). Ortyl Andrzej, Dąbrowica (Bijsk). Ortyl Michał, Chorzelów (Bijsk). Osak Michał. Osmola Antoni, Domacyny (Bijsk). Owsianka Henryk. Ożga Karol, Nart Stary (Tomsk). Paluch Wojciech, Borek Stary (Bijsk). Paśkiewicz Józef, Budziwój (Bijsk). Pater Karol, Radomyśl (Bijsk). Pawełek Michał, Manasterz (Bijsk). Pawliszyn Józef, Gródek Jagielloński, ranny (5 szpital w Moskwie). Peterek Franciszek. Piechota Ignacy. Piecuch Julian, Bobrowa (Bijsk). Pieniążek Antoni, Dębów (Bijsk). Pieniążek Stanisław, Mokra (Bijsk). Pieróg Jan, powiat mielecki (Bijsk). Pięta Edward, Sędziszów (Bijsk). Pietra Antoni. Piwko Stanisław. Baryczka (Bijsk). Pliska Eugeniusz. Plizga Franciszek, Kupno (Bijsk). Półchłopek Tomasz, Turbia (Bijsk). Pritek Tomasz. Pszczółka Franciszek. Pyskaty Wojciech, Stobierna (Bijsk). Rabczak Wojciech, Borek Stary (Barnauł). Radoń Karol, Stobierna (Bijsk). Rogalny Jan, Wilcza Wola (Tomsk). Rokita Jan, Tropie (Tomsk). Rokosz Józef. Rozborski Wojciech, Zgłobień (Bijsk). Rucki Jan, Borowa (Barnauł). Rusek Piotr, Partynia (Tomsk). Rusin Michał. Rusznica Wojciech. Rycerz Zygmunt, Radomyśl (Bijsk). Rydel Walenty, Wysoka (Tomsk). Rzeszut Jan, Malinie (Bijsk). Rzeszutek Jan. Sagan Jan Józef, Majdan Zbydn. (Orenburg). Salega Franciszek. Samiec Adam. Satek Michał, Jadachy (Bijsk). Schmidt Franciszek. Sidor Wincenty, Sokołów (Bijsk). Sieczkowski Ludwik, Jawornik (Bijsk). Siedlecki Franciszek, Wolczków (Rosya). Sierpiński Jan. Skoczylas Jan, Rakszawa (Bijsk). Skoczylas Marcin, Trzeboś (Bijsk). Skowron Józef, Pluty (Mariinsk, gub. tomska). Słaba Piotr, Łączki Brzeskie (Bijsk). Sładnik Franciszek, Grębów (Barnauł). Słanowski Michał, Jawornik Polski (Bijsk). Słota Karol, Kłyżów (Bijsk). Smykla Andrzej. Sobkowicz Józef, Nawsie (Bijsk). Sobota Franciszek. Sokalski Robert, Leżajsk (Bijsk). Sowa Jan. Stadnik Jan, Grębów (Barnauł). Staniec Wacław. Stańko Włodzimierz. Staszków Wawrzyniec. Stelmach Jan, Dąbrowa, powiat Tarnobrzeg (Bijsk). Stępień Jakób, Jaśkowice (Kungur). Stępień Julian, Mała, ranny (45 szpital w Rjazaniu). Stopyra Jan, Grodzisko, ranny (Mariinsk). Strafelda Franciszek. Straka Stanisław. Surdej Jan, Wojsław (Jegorjewsk, gub. rjazańska). Surowiec Michał, Turza (Bijsk). Surowiec Tomasz, Bratkowice (Bijsk). Sykała Ludwik, Łopuszna W. (Bijsk). Synoś Piotr, Borek Nowy (Bijsk). Syrek Władysław, Łęki (Tomsk). Szczerbicki Stanisław, Mielec (Bijsk). Szczur Franciszek, Trześń (Bijsk). Szeliga Jan. Szkoła Stefan, Rudna Mała (Bijsk). Sztochel Michał, Gać (Bijsk). Szypuła Jakób, Solonka (Bijsk). Śpiewak Walenty. Swider Ignacy. Swider Wawrzyniec, Przybyszówka (Bijsk). Swiętoń Jan, Broniszów (Bijsk). Swiszcz Michał, Tarnawiec (Bijsk). Tadla Robert, Hyżne (Bijsk). Tęcza Józef, Trzeboś (Irkuck). Teda Michał. Tetlak Franciszek. Tomala Ignacy, Dulcza Wielka (Bijsk). Tomczyk Michał, Krządka (Bijsk). Topor Stefan, Izbiska (Bijsk). Trzeciak Andrzej, Łopuszka W. (Bijsk). Trzeciak Jan, Rudna W. (Bijsk). Tułecki August Michał, Dębica (Bijsk). Twardy Paweł, Futoma (Bijsk). Wajda Walenty, Świętoniowa (Bijsk). Wasilewski Jakób. Wdowiak Błażej, Przyszów Kamer. (Bijsk). Węgrzyn Ignacy. Wieloch Józef, Łąka (Bijsk). Wilk Justyn, Trzciana (Bijsk). Wilk Wawrzyniec, Zarębki (Bijsk). Witek Walenty, Racławówka (Bijsk). Wójcik Jan, Wiśniowa (Bijsk). Wojdyła Andrzej. Wołoszyn Mikołaj, Jastkowice (Bijsk). Ząbkowski Stefan, Wojsław (Bijsk). Zając Jan Tomasz, Zalesie (Bijsk). Zaręba Ignacy, Nowa Wieś Czudecka (Bijsk). Zarek Stanisław. Ziaja Paweł, Chmielnik (Bijsk). Zięba Karol, Morawsko (Bijsk). Ziemniak Franciszek. Ziemiak Marcin, Markowizna (Bijsk). Zygmont Michał, Padew Narodowa (Orenburg). Żelazko Michał, Pobitno (Bijsk). Żuk Józef, Rozbórz (Bijsk),

W niewoli z innych pułków:

Abacz Tomasz, 30 bat. strzelc., Wolczków (Rosya). Antoniuk Mikołaj, 24 p. p., Korniez (Lipeck, gub. tambowska). Biłak Teodor, 24 p. p. (Insaar, gub. penzeńska). Bodnar Jan, 35 p. lszt. (Wolsk, gub. saratowska). Byrczuk Jan, 36 p. obr. kraj., Trościanka (szpital w Omsku). Ciko Paweł, 77 p. p., Wysocko Wyżne (Czelabińsk, gub. orenburska). Cymbalista Teodor, 77 p. p., Straszewice (Ust'-Kamenogorsk, gub. semipalatinska). Czernikiewicz Teodor,

77 p. p., Drohobycz (Rosya). **D**aszko Józef, 77 p. p., Drohobycz (Tomsk). Derkacz Piotr, 77 p. p., Pobereże (Tomsk). Derszko Jan, 77 p. p., Sianki (Tomsk). Dobosz Aleksander, 77 p. p., Bolechowce (Tomsk). Duduryez Leon, 77 p. p., Mochnate (Ust'-Kamenogorsk). Dudziak Michał, 77 p. p., Rychcice (Tomsk). Dziuda Franciszek, 35 p. Iszt., Rasztorsc (Aszabad). **F**ecyk Dyonizy, 35 p. obr. kraj., Kasperowce (Barnauł). Frankowski Adolf, 22 p. Iszt., Uście Biskupie (Rosya). **G**ada Eugeniusz, 77 p. p., Lutowiska (Omsk). Głowiak Jan, 77 p. p., Letnia, ranny. Głuchy Józef, 20 p. obr. kraj., Uhorniki (27 szpital we Włodzimierzu). Górnik Paweł, 77 p. p., Mikołajów (Tjumeń). Grekul Jan, 36 p. obr. kraj., ranny (Rjazań). Gryga Mikołaj, 36 p. obr. kraj., Pasieczna, ranny (Mariinsk). **H**nylański Jan, 77 p. p., Łomna (Jefremow, gub. tulska). Hnylański Mikołaj, 77 p. p., Łomna (Jefremow). Hyrczak Michał, 77 p. p., Dniestrzyk Hołow. (Jefremow). **I**nglot Franciszek, 2 p. obr. kraj. Iwaszkiewicz Teofil, 35 p. Iszt., Sassów (Samarkand). **J**acyszyn-Komarnicki Onufry, 77 p. p., Komarniki (Jefremów). Jakubik Piotr, 77 p. p., Stochynia (Ust'-Kamenogorsk). Juroczko Michał, 77 p. p., Hnyła (Ust'-Kamenogorsk). **K**aczor Szymon, 77 p. p., Sambor, ranny (Czita, gub. zabajkalska). Karchut Jan, 77 p. p., Piniany (Tomsk). Kaziszyn Andrzej, 77 p. p., Biskowice. Kinka Leon, 77 p. p., Ortynice (Nerechta, gub. kostromska). Klementowski Albin, 20 p. obrony kraj., Dryszczów (Tomsk). Kliszcz Michał, 77 p. p., Stara Ropa (Tomsk). Kobryn Michał, 77 p. p., Drohobycz (Jefremow). Komarnicki Grzegorz, 77 p. p., Libuchora (Ust'-Kamenogorsk). Komarnicki Jan, 77 p. p., Wysocko Wyżne (Jefremow). Kondur Jan, 77 p. p., Dorożów (Nerechta). Kozik Tomasz, 30 bat. strzelc., Sokół (Rosya). Krowicki Andrzej, 20 p. obr. kraj., Barycz (Tomsk). Kuban Jan, 77 p. p., Wysocko Nizną (Czelabińsk). Kulczycki-Tuluk Jan, 77 p. p., Kulczyce (Tomsk). Kurylak Jakób, 24 p. p., Ispas, ranny (79 szpital w Kursku). Kuźmin Mikołaj, 77 p. p., Hołowecko (Barnauł). **M**aćko Aleksander, 77 p. p., Orów (Jefremow). Maksymowicz Jan, 77 p. p., Stupnica (Ust'-Kamenogorsk). Makucki Jerzy, 77 p. p., Turka, ranny (Czita, gub. zabajkalska). Małeczkowicz Piotr, 77 p. p., Turze (Jefremów). Markiewicz Wincenty, 77 p. p., Sambor (Barnauł). Matuszewski Józef, 20 p. obr. kraj. (Mokszan). Motrycz Jan, 77 p. p., Wola Jakóbowa (Barnauł). **N**ewojda Mikołaj, 77 p. p., Kornalowice (Nerechta). Niepsuj Józef, 2 p. ułanów, Klikowa, ranny (Tomsk). **O**chabski Michał, 77 p. p. (Rosya). Owsian Ignacy, 35 p. Iszt., Bajkowce (Rosya). **P**ańczyszak Jan, 77 p. p., Dołhe ad Podbuż (Jefremow). Pańkiewicz Mikołaj, 77 p. p., Dąbrówka (Jefremow). Pawluk Jan, 36 p. obr. kraj., Myszyń, ranny (Nerechta). Petroczko Michał, 36 p. obr. kraj., Delatyn (Barnauł). Piłat Michał, 77 p. p., Ułyczno, ranny (Czita). Podolak Jan, 77 p. p., Sadkowice (Jefremow). Polowy Piotr, 20 p. obr. kraj., Horodnica (Barnauł). Proć Michał, 77 p. p., Torczynowice (Ust'-Kamenogorsk). Procyk Michał, 11 bat. saperów, Brody, ranny (Aszabad). Pryjmak Jakób, 36 p. obr. kraj., Koszylowce (Barnauł). Pytel Franciszek, 35 p. Iszt., Hałuszczyńce (Symbirsk). **R**ajnysz Michał, 36 p. obr. kraj., Chomiakówka (Barnauł). Rakoczy Jan, 2 p. ułanów, Jagodniki (Tomsk). Ruczka-Kulczycki Stefan, 77 p. p., Kulczyce. Rudnicki Karol, 36 p. obr. kraj., Mielówce (Barnauł). **S**as Jan, 77 p. p., Łomna (Jefremow). Semecha Józef, 35 p. Iszt., Ostrów (Rosya). Siedlecki Franciszek, 30 bat. strzelc., Wołczków (Rosya). Skarbiniec Maciej, 77 p. p., Tarnawa Niżna (Ust'-Kamenogorsk). Sławicz Piotr, 77 p. p., Stebnik, ranny (Czita). Smolak Jan, 77 p. p., Turze (Ust'-Kamenogorsk). Steczkiewicz Szymon, 77 p. p., Stebnik (Jefremow). Strojny Kazimierz, 77 p. p., Biskowice, ranny (Woroneż). Sumisławski Andrzej, 20 p. obr. kraj., Hnilcze (szpital w Moskwie). Sysak Jerzy, 36 p. obr. kraj., Łackie Szlacheckie (Barnauł). Szenderowicz Marcin, 36 p. obr. kraj., Dębówka (Barnauł). Szmydzyn Michał, 77 p. p., Libuchora (Ust'-Kamenogorsk). **Ś**widerski Józef, 30 bat. strzelc., Komarówka (Omsk). **W**asylkowski Jan, 77 p. p., Wola Bazaniecka (Jefremow). Weres Jan, 11 bat. saperów (Lgów, gub. kurska). Wesołowski Michał, 77 p. p., Łąka (Ust'-Kamenogorsk). Wintoniak Piotr, 24 p. p., Kosmacz, ranny (79 szpital w Kursku). Wiśniowski Jan, 57 p. p., Sieklówka Dolna (Bijsk). Wróblewski Stanisław, 36 p. obr. kraj. (Nerechta). **Z**apłatyński Piotr, 33 p. obr. kraj., Dobrowlany, ranny (47 szpital w Orle). Zarzycki Ignacy, 77 p. p., Wojutycze (Jefremow). Zgoba Andrzej, 77 p. p., Zazndrowiec (Ust'-Kamenogorsk).

Uzupełnienia.

W liście strat Nr 85: Stanek Franciszek, 57 p. p., z powiatu pilzneńskiego, podany jako ranny, znajduje się w niewoli serbskiej.

W liście strat Nr 141: Bednarz Michał, 16 p. Iszt., z Cisny, podany jako zabity, jest ranny.

W liście strat Nr 15: Data Jan, 57 p. p., z Czermnej, podany jako zabity, dostał się ranny do niewoli, 8 szpital w Moskwie. Kabat Jan, 57 p. p., z Wietrzychowic, podany jako ranny, jest w niewoli, Bijsk, gub. tomska. Kalawa Józef, 57 p. p., z Radłowa, podany jako ranny, jest w niewoli w Bijsku. Wal Józef, 57 p. p., z Przeczycy, podany jako ranny, jest w niewoli, w Barnaule. Wijas Jan, 57 p. p., z Zaczarnia, podany jako ranny, jest w niewoli, w Barnaule. Zydroń Bronisław, 57 p. p., z Okocimia, podany jako ranny, jest w niewoli, w Wjatce.

W liście strat Nr 39: Sekura Ignacy, 57 p. p., z Tarnowa, podany jako ranny, jest w niewoli, w Barnaule.

W liście strat Nr 85: Mojek Michał, 57 p. p., z Siemiechowa, podany jako ranny, jest w niewoli serbskiej.

W liście strat Nr 177

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici:

Babiak Józef, 55 p. p. 5 k. **C**zaban Paweł, 55 p. p. 10 k. **F**ina Andrzej, 55 p. p. 1 k. **G**rygierczyk Jan, 1 p. ułanów (29/3—26/4). **K**siążek Stefan, 1 p. ułanów (29/3). Kukla Sebastyan, 1 p. p., Królówka, 1893 (17/4). Kuneś Michał, 55 p. p. **P**achta Jozef, 15 p. p. 7 bat. **R**adek Walenty, 15 p. obr. kraj. 7 bat. **T**uszapski Antoni, 55 p. p. 8 k. **W**ieczorek Władysław, 55 p. p. 1 k. **Z**usek Józef, 1 p. ułanów (29/3).

Ranni:

Broniawski Jan, 55 p. p. Brzezicki Jakób, 55 p. p. **D**ąbal Józef, 55 p. p. Domagała Jan, 55 p. p. **F**irek Józef, 55 p. p. **G**raska Jakób, 55 p. p. **J**ucha Jan, 55 p. p. **K**oczawski Stanisław, 55 p. p. Kowal Grzegorz, 55 p. p. Kruszelnicki Antoni, 55 p. p. **M**alarz Roman, 15 p. obr. kraj. **N**oszkowicz Jan, 55 p. p. **P**atkowski Józef, 55 p. p.

Skowronek Jan, 55 p. p. Sudzik Józef, 13 bat. strzelc. Wadowski Wawrzyniec, 55 p. p. Wiszniowski Jan, 8 p. dragonów. Wójtowicz Piotr, 55 p. p. Wrabec Józef, 55 p p.

W niewoli:

Anklewicz Władysław, 80 p. p., Milatyn (Tjumeń). Antoniuk Grzegorz, 80 p. p., Laszków (Aszabad). Antonyszyn Grzegorz, 80 p. p., Banunin (Symbirsk). Badan Teodor, 55 p. p. Bajak Józef, 55 p. p., Dmuchowice (Omsk). Banaś Józef, 55 p. p. Bandura Michał, 20 p. obr. kraj., Sarnki Dolne (Serdobsk). Baran Franciszek, 80 p. p., Milno (Rosya). Baran Józef, 55 p. p. Baran Karol, 20 p. obr. kraj., Horodnica (Barnauł). Barański Ignacy, 55 p. p. Batożyński Antoni, 15 p. p., Kulkowce (Rosya). Batuszel Jan, 55 p. p. Bednarz Franciszek, 15 p. p., Grzymałów (Knjażewac, Serbia). Berek Jan, 55 p. p. Berezański Antoni, 55 p. p., Wyspa (Szuja, gub. włodzimierska). Berezowski Jan, 55 p. p., Bakowce, ranny (Walujki, gub. woroneżska). Białowąs Franciszek, 15 p. obr. kraj. (Rosya). Biały Bartłomiej, 15 p. obr. kraj., Petryków (Tomsk). Biduła Teodor, 55 p. p., Wierzbów (Omsk). Biłan Jan, 55 p. p. Biskosz Piotr, 55 p. p. Bolek Wojciech, 55 p. p. Boczan Andrzej, 55 p. p. (Omsk). Boczko Michał, 55 p. p. Bodawa Grzegorz, 55 p. p. Bodnar Jerzy, 55 p. p. Bodnar Jan, 80 p. p. (Barnauł). Bodnar Michał, 55 p. p. Bodnar Stefan, 80 p. p, Rzepniów (Nerechta). Bogusławski Jan, 55 p. p., Kurawiec (Rosya). Bojko Grzegorz, 80 p. p., Nahorce (10 szpital w Moskwie). Bondziuch Paweł, 15 p. obr. kraj., Ostalce (Rosya). Borucki Jakób, 35 p. lszt., Trojca (Woroneż). Bostan Sylwester, 55 p. p. Boszkiewicz Wincenty, 32 p. artyl. (Serdobsk, gub. saratowska). Bożek Jan, 55 p. p. (Bijsk) Bryliński Teodor, 15 p. p., Pokropiwna (Szuja, gub. włodzimierska). Brzezicki Józef, 80 p. p., Firlejówka (Aszabad). Buczyński Józef, 35 p. obr. kraj., Sknilów, ranny (Walujki, gub. woroneżska). Budnyk Piotr, 35 p. obr. kraj., Kaczanówka (Słobodsk, gub. wjacka). Budzyna Grzegorz, 15 p. p., Kretowce (Morszańsk, gub. tambowska). Buhaj Mateusz, 80 p. p., Kadłubiska (Walujki). Bulak Tomasz, 15 p. p., Wierzbowiec (Szuja). Bułka Aleksander, 55 p. p. Bunicki Marek, 80 p. p., Hukalowce (Rosya). Bunt Mikołaj, 15 p. p., Kozówka (Woroneż). Bunek Jan, 20 p. obr. kraj., Niskołyzy, ranny (5 szpital w Moskwie). Burak Michał, 20 p. obr. kraj, Niskołyzy (Tjumeń). Burban Michał, 55 p. p., Lipowce, ranny (5 szpital w Moskwie). Burtaczek Andrzej, 80 p. p., Łukawiec (Rosya). Byk Rudolf, 95 p. p., Brody, ranny (Mariinsk). Car Jan, 80 p. p., Podbereże (Ufa). Chołojewski Michał, 15 p. p., Trembowla (Bijsk). Chomiak Jan, 55 p. p. Cicimirski Stanisław, 30 p. p., Lwów (Serbia). Cinyk Józef, 8 p. ułanów, Budzin (Rosya). Cybulski Jan, 55 p. p. Cymbała Józef, 80 p. p., Poloniczna (Serbia). Czajkowski Michał, 15 p. p., Kurówce (Omsk). Czajkowski Paweł, 15 p. p., Zbaraż (Barnauł). Czechowski Piotr, 24 p. p., Śniatyn (Serbia). Czemerzyński Józef, 80 p. p., Busk (Tjumeń). Czepek Jan, 55 p. p. Czerwiński Kazimierz, 80 p. p., Horpin (Tjumeń). Czerwony Michał, 80 p. p., Jasionowce (Tambow). Czmola Michał, 80 p. p., Ubinie (Tjumeń). Dacek Michał, 55 p. p. Dec Antoni, 80 p. p., Milno (Aszabad). Dec Michał, 35 p. obr. kraj., Ditkowce, ranny (Tambow). Demski Michał, 55 p. p., Lipowce (Omsk). Dereweński Teodor, 80 p. p., Jezierna (Barnauł). Derkun Michał, 30 bat. strzelc., Jezierzany (Irkuck). Diduch Konstanty, 8 p. ułanów, Lubkowce (Rosya). Diduch Michał, 8 p. ułanów, Lubkowce (szpital w Omsku). Dorosz Jan, 15 p. p., Kipiaczka (Rosya). Draj Michał, 80 p. p., Środopolce (Aszabad). Drohomirecki Włodzimierz, 20 p. obr. kraj., Ułaszkowce, ranny (79 szpital w Kursku). Druczek Maksymilian, 80 p. p., Białokiernica (Serbia). Duda Jan, 30 p. p., Zniesienie (Serbia). Dudczak Wojciech, 15 p. p., Ihrowica, ranny (Wjaźma, gub. smoleńska). Dudek Józef, 55 p. p. Dudek Stanisław, 55 p. p. Dziuda Michał, 15 p. p., Wolica (Jegorjewsk, gub. rjazańska). Dziuda Michał, 15 p. p., Wolica, ranny (42 szpital w Rjazaniu). Faliński Jan, 80 p. p., Dobrotwór (Orenburg). Fedunowicz Michał, 4 p. ułanów (przydzielony do oddziału lotniczego). Ferensowicz Stanisław, 80 p. p., Bieniów (Tjumeń). Figurniak Marcin, 35 p. obr. kraj., Mitulin (Astrachan). Flinta Mikołaj, 15 p. p., Toki (Omsk). Fostyk Mikołaj, 15 p. p., Zabojki (Tjumeń). Furman Michał, 15 p. p., Krasne (Lgow, gub. kurska). Gałamaga Stefan, 80 p. p., Zabłotce (Serbia). Galant Michał, 80 p. p., Kąty (Symbirsk). Gerycz Jan, 55 p. p., Duliby (Omsk). Gięsior Józef, 55 p. p. Głąba Jan, 20 p. obr. kraj., Hryniowce (1 szpital w Moskwie). Głuchy Antoni, 15 p. p., Borki Wielkie (Rosya). Gofryk Mikołaj, 30 p. p., Bełz (Serbia). Golas Czesław, 55 p. p. Gontaryk Jan, 80 p. p. (Symbirsk). Goralczuk Piotr, 20 p. obr. kraj., Wysoczanka (gub. penzeńska). Górski Aleksander, 80 p. p., Snowicz (Barnauł). Grabowiecki Paweł, 20 p. obrony kraj., Olesza (Bijsk). Grabowski Józef, 80 p. obr. kraj., Jelechowice (Serbia). Grabowy Andrzej, 15 p. p., Skałat Stary (Tobolsk). Grodziewicz Józef, 20 p. obr. kraj., ranny (10 szpital w Moskwie). Gronowicz Michał, 30 p. p. (Rosya). Grubiak Jan, 55 p. p. Gugulski Dyonizy, 35 p. obr. kraj., Zbaraż, ranny (Serdobsk). Hanaczowski Włodzimierz, 55 p. p. Hołyński Wincenty, 31 p. artyl., Stanisławów (Korsuń, gub. symbirska). Horodyłowski Szymon, 80 p. p., Ryków (Serbia). Horodyński Mikołaj, 15 p. p., Tarnopol, ranny (79 szpital w Kursku). Horwat Stefan, 55 p. p. Hryniewicz Aleksander, 80 p. p., Skwarzawa (Rosya). Huculak Józef, 32 p. artyleryi, Nowosiółka, ranny (Walujki). Hupało Mikołaj, 30 p. p., Żółtańce (Jefremow). Ilnicki Jan, 95 p. p., Sińków, ranny (gub. irkucka). Iwanicki Mikołaj, 55 p. p., Narajów (Omsk). Iwanicki Mikołaj, 15 p. p., Berezowica W. (Jegorjewsk). Janczyszyn Michał, 55 p. p. Janczyn Stefan, 80 p. p., Boratyn (Barnauł). Janicki Józef, 35 p. obr. kraj., Mogielnica (Aszabad). Janusz Jan, 55 p. p. Jaryczyński Michał, 22 p. lszt. (Orenburg). Jastrnbecki Jan, 15 p. p., Lubianki Niższe (Tomsk). Jastrzębski Józef, 15 p. p., Mogielnica (Szuja). Jaworski Grzegorz, 80 p. p. (Symbirsk). Jurkiewicz Floryan, 55 p. p. Jurkiewicz Jan, 55 p. p. Juszkiewicz Michał, 55 p. p. Juźwiak Mikołaj, 15 p. p., Ostrowczyk (Omsk). Kabarowski Michał, 80 p. p., Witków Nowy (Symbirsk). Kalinowicz Mikołaj, 35 p. obr. kraj., Manajów (Bijsk). Kapelnch Michał, 15 p. p., Mogielnica (Bijsk). Kapitaniec Paweł, 80 p. p., Bełzec (Serbia). Karpa Aleksander, 80 p. p., Dernów (Rosya). Kasiak Mikołaj, 8 p. ułanów, Klubowce (Rosya). Kawecki Jan, 80 p. p., Suszno (Boguczar, gub. woroneżska). Kenzedzioł Antoni, 55 p. p. Kicia Ludwik Bruno, jednor. och. 80 p. p., Niżankowice (Barnauł). Kiemski Teodor, 80 p. p., Trawotłoki (Rosya). Kinach Grzegorz, 80 p. p., Żelechów Mały (Serbia). Kleban Andrzej, 80 p. p., Witków St. (Symbirsk). Klita Józef, 20 p. obrony kraj., Trybuchowce (Omsk). Klos Michał, 80 p. p., Orzechowczyk (Barnauł).

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

„Piast" kosztuje wszędzie 10 halerzy za egzemplarz

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.